

Sygn. akt IV K 240/10

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w Wydziale IV Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Cichocki

Protokolant J. P.

przy udziale prokuratora Marcina Załóg

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 15 listopada i 20 grudnia 2011 r., 13 stycznia, 10 lutego, 9 marca, 13 kwietnia, 17 maja, 15 czerwca, 11 lipca, 10 sierpnia, 10 września, 5 i 30 października i 21 listopada 2012 r. oraz 15 stycznia, 22 lutego, 5 kwietnia, 10 maja, 13 czerwca, 27 września i 7 listopada 2013 r. oraz 17 stycznia, 18 lutego i 28 marca 2014 r.

sprawy

1) S. P. (1)(P.), syna S. i S.,

urodz. (...) roku w O.

oskarżonego o to, że:

I w okresie od 30 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r. w Z. działając czynem ciągłym jako prezes zarządu Śląskich Zakładów (...) SA i współdziałając z B. M. (1) przywłaszczył sobie powierzone mu aktem notarialnym na przechowanie mienie w postaci 3.506,8 t pszenicy, 1.150 t mąki oraz maszyn i urządzeń o łącznej wartości 7.528.774,96 zł na szkodę Spółki z o.o. (...) w W. w ten sposób, że mając jedynie upoważnienie do wykorzystywania zboża i mąki z zachowaniem ich stanu ilościowego i jakościowego oraz wydania na każde żądanie właściciela produkty te zbył zaś odmówił wydania pozostałych przedmiotów,

to jest o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

2) B. M. (1) (M.), syna O. i M.,

urodz. (...) roku w M.

oskarżonego o to, że:

I w okresie od 21 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r. w Z. działając czynem ciągłym jako członek zarządu i dyrektor d/s handlowych Śląskich Zakładów (...) S.A. współdziałając z A. H. (1) i B. B. (1), a później ze S. P. (1) przywłaszczył sobie powierzone mu aktem notarialnym na przechowanie mienie w postaci 5.726,7 t pszenicy, 1.150 t mąki oraz maszyn i urządzeń o łącznej wartości 8.505.541,52 zł na szkodę Spółki z o.o. (...) w W., w ten sposób, że mając jedynie upoważnienie do wykorzystywania zboża i mąki z zachowaniem ich stanu ilościowego i jakościowego oraz wydania na każde żądanie właściciela produkty te zbył zaś odmówił wydania pozostałych przedmiotów,

to jest o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

a ponadto

S. P. (1) i B. M. (1)

oskarżonych o to, że:

I w dniu 15 września 1999 r. w Z. pełniąc funkcje opisane w pkt I i II oraz współdziałając ze sobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przedstawicieli Banku Handlowego – Oddział Regionalny w K. poprzez wprowadzenie ich w błąd w ten sposób, że w porozumieniu nr (...) w sprawie przedłużenia terminu spłaty zadłużenia:

I.a zobowiązali się uzyskać środki finansowe na spłatę kredytu poprzez sprzedaż nieruchomości, w tym młynu w B. o wartości księgowej 205.707,18 zł podczas, gdy na tej nieruchomości ustanowiono wcześniej hipotekę kaucyjną, a maszyny i urządzenia przewłaszczone na rzecz innego podmiotu gospodarczego,

I.b oświadczyli, że wierzytelność Banku jest nadal zabezpieczona przewłaszczeniem zapasów zbóż konsumpcyjnych o wartości 1.000.000 zł podczas, gdy w rzeczywistości posiadali jedynie zboże o wartości 506.976,25 zł,

I.c oświadczyli, że wierzytelność Banku jest nadal zabezpieczona wierzytelnością od firmy (...) o wartości 584.713,51 zł podczas, gdy w rzeczywistości uprawnienia do niej przekazano wcześniej innemu podmiotowi gospodarczemu,

to jest o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

orzeka

1 uniewinnia oskarżonego **S. P. (1)** od popełnienia czynu opisanego wyżej w pkt I;

1 uznaje oskarżonego **B. M. (1)** – w miejsce czynu zarzuconego w pkt II – za winnego tego, że w okresie od 30 czerwca 1999 roku do 30 września 1999 roku w Z., działając czynem ciągłym, jako członek Zarządu i dyrektor do spraw handlowych Śląskich Zakładów (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Z., przywłaszczył sobie powierzone na przechowanie reprezentowanej przez niego spółce a stanowiące własność (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. mienie w postaci 3.506,8 ton pszenicy o wartości 1.542.992 zł oraz 1.150 ton mąki o wartości 850.000 zł, to jest mienie o łącznej wartości 2.392.992 zł, co stanowiło wielką wartość, w ten sposób, że mając jedynie upoważnienie do wykorzystywania zboża i mąki z zachowaniem ich stanu ilościowego i jakościowego oraz wydania na każde żądanie właściciela, mienie to przeznaczył do bieżącej produkcji spółki i zbył,

to jest przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

i za to na mocy art. 294 § 1 k.k. skazuje go na karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności;**

1 na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej w pkt 2. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu B. M. (1) na okres próby 2 (dwóch) lat;

1 uniewinnia oskarżonych **S. P. (1) i B. M. (1)** od popełnienia czynu opisanego wyżej w pkt III;

1 na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. obciąża Skarb Państwa kosztami procesu w zakresie odnoszącym się do oskarżonego S. P. (1);

1 na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego B. M. (1) od ponoszenia kosztów sądowych obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 240/10

UZASADNIENIE

I Zarzuty

Oskarżonemu S. P. (1) zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w okresie od 30 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r. w Z. działając czynem ciągłym jako prezes zarządu Śląskich Zakładów (...) SA i współdziałając z B. M. (1) przywłaszczył sobie powierzone mu aktem notarialnym na przechowanie mienie w postaci 3.506,8 t pszenicy, 1.150 t mąki oraz maszyn i urządzeń o łącznej wartości 7.528.774,96 zł na szkodę Spółki z o.o. (...) w W. w ten sposób, że mając jedynie upoważnienie do wykorzystywania zboża i mąki z zachowaniem ich stanu ilościowego i jakościowego oraz wydania na każde żądanie właściciela produkty te zbył zaś odmówił wydania pozostałych przedmiotów (**zarzut I**).

Oskarżonemu B. M. (1) zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w okresie od 21 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r. w Z. działając czynem ciągłym jako członek zarządu i dyrektor d/s handlowych Śląskich Zakładów (...) S.A. współdziałając z A. H. (1) i B. B. (1), a później ze S. P. (1) przywłaszczył sobie powierzone mu aktem notarialnym na przechowanie mienie w postaci 5.726,7 t pszenicy, 1.150 t mąki oraz maszyn i urządzeń o łącznej wartości 8.505.541,52 zł na szkodę Spółki z o.o. (...) w W., w ten sposób, że mając jedynie upoważnienie do wykorzystywania zboża i mąki z zachowaniem ich stanu ilościowego i jakościowego oraz wydania na każde żądanie właściciela produkty te zbył zaś odmówił wydania pozostałych przedmiotów (**zarzut II**).

Oskarżonym S. P. (1) i B. M. (1) zarzucono ponadto popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w dniu 15 września 1999 r. w Z. pełniąc funkcje opisane w pkt I i II oraz współdziałając ze sobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przedstawicieli Banku Handlowego – Oddział Regionalny w K. poprzez wprowadzenie ich w błąd w ten sposób, że w porozumieniu nr (...) w sprawie przedłużenia terminu spłaty zadłużenia:

1. zobowiązali się uzyskać środki finansowe na spłatę kredytu poprzez sprzedaż nieruchomości, w tym młynu w B. o wartości księgowej 205.707,18 zł podczas, gdy na tej nieruchomości ustanowiono wcześniej hipotekę kaucyjną, a maszyny i urządzenia przewłaszczone na rzecz innego podmiotu gospodarczego,

1.a oświadczyli, że wierzytelność Banku jest nadal zabezpieczona przewłaszczeniem zapasów zbóż konsumpcyjnych o wartości 1.000.000 zł podczas, gdy w rzeczywistości posiadali jedynie zboże o wartości 506.976,25 zł,

1.b oświadczyli, że wierzytelność Banku jest nadal zabezpieczona wierzytelnością od firmy (...) o wartości 584.713,51 zł podczas, gdy w rzeczywistości uprawnienia do niej przekazano wcześniej innemu podmiotowi gospodarczemu (**zarzut III**).

I Stan faktyczny

a **zarzuty I i II**

W latach 90. XX wieku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. była partnerem handlowym Śląskich Zakładów (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Z.. W 1998 r. spółka (...) była zainteresowana uzyskaniem kredytu bankowego w Banku Gospodarki Żywnościowej S.A., który miał być przeznaczony na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej. Z uwagi na wysokość wnioskowanego kredytu, który zamierzano uzyskać oraz utrzymujące się już wysokie zadłużenie Zakładów w Banku Handlowym - Oddziale w K., niezbędnym było udzielenie gwarancji bankowej przez inny bank tytułem zabezpieczenia spłaty kredytu. W tej sytuacji Zakłady zwróciły się o pomoc do swego partnera handlowego (...) w W., by ten udzielił im uczestniczył w udzieleniu im gwarancji bankowej. W dniu 8 października 1998 r. spółka (...) zawarła ze spółką (...) umowę, na podstawie której (...) udzieliła poręczenia na gwarancję bankową udzieloną przez Citibank S.A. z tytułu kredytu zaciągniętego przez (...) w Banku Gospodarki Żywnościowej S.A. w kwocie 6.630.000zł. W przypadku nie spłacenia kredytu przez (...) Bank Gospodarki

Żywnościowej mógł żądać zapłaty kredytu bezpośrednio od C., zaś ten ostatni mógł żądać zwrotu wpłaconej kwoty od spółki (...).

(dowody: umowa z 8 października 1998 r., k. 112-115; umowa pomiędzy (...) a (...) dot. spowodowania udzielenia gwarancji bankowej, k. 1776-1778; gwarancja bankowa i jej zmiany, k. 8, 25-26; korespondencja dot. gwarancji bankowej, k. 27-29; zeznania J. P., k. 825-827; zeznania H. S., k. 86-87, 1936-1937; zeznania i wyjaśnienia A. H. (1), k. 828-830, 893-895, 1041-1043, 1108-1109, 1110-1111, 1160-1161, 1787-1791, 1800-1802, 2714v-2718; zeznania i wyjaśnienia B. B. (1), k. 836-838, 941-943, 1070-1072, 1102,1104, 1106-1107, 1721-1725, 1786-1787, 2724v-2727; zeznania T. J., k. 839-841; zeznania M. M. (2), k. 850-852, 983-984, 1806-1809, 2753; zeznania T. K., k. 1062-1063, 1994-1996)

W związku z udzielonym poręczeniem spółka (...) podjęła działania zmierzające do zabezpieczenia swoich interesów majątkowych. Temu celowi służyć miała umowa zawarta z (...). W dniu 26 marca 1999 r. podmioty te zawarły umowę, zgodnie z którą doszło m.in. do przewłaszczenia na zabezpieczenie części mienia stanowiącego własność (...). W ramach takiego zabezpieczenia przewłaszczono na rzecz (...) pszenicę konsumpcyjną. Ustanowiono także zastaw na produktach zbożowych, a ponadto przekazano weksel in blanco wystawiony przez (...) spółkę z o.o. z siedzibą w G.. Zawarcie umowy zostało poprzedzone podjęciem przez zarząd (...) uchwały nr II/299/99 wyrażającej zgodę na jej zawarcie.

(dowody: umowa pomiędzy (...) a (...) dot. gwarancji bankowych, k. 69-78; uchwała zarządu (...) nr II/299/99, k. 2028-2089; zeznania B. B. (1), k. 836-838)

W okresie od 30 marca 1999 r. do 29 czerwca 1999 r. członkami zarządu Śląskich Zakładów (...) S.A. w Z. byli A. H. (1) i B. B. (1), a od 8 czerwca 1999 r. także B. M. (1), który wcześniej zajmował w spółce stanowisko dyrektora ds. handlowych. Zgodnie z regulaminem działania zarządu spółki A. H. (1) jako prezes zarządu spółki sprawował funkcję nadzorczą o charakterze ogólnym, zaś B. B. (1) miała nadzór nad gospodarką finansową. Do kompetencji B. M. (1) jako dyrektora ds. handlowych należało natomiast podejmowanie decyzji w zakresie przechowalnictwa i dystrybucji zboża. B. M. (1) podlegał bezpośrednio Dział Gospodarki Surowcowej, do którego obowiązków należało między innymi przygotowywanie meldunków, sprawozdań i analiz w zakresie zaopatrzenia surowcowego oraz nadzorowanie obrotu masą surowcową. Analogiczny zakres kompetencji i obowiązków przysługiwał B. M. jako członkowi zarządu. Tak ustalony podział kompetencji był w praktyce przestrzegany.

(dowody: regulaminy działania zarządu (...), k. 1652-1659, 1697-1705; odpisy z (...) i KRS dot. (...) S.A., k. 887-889, 2091-2097; zeznania B. B. (1), k. 836-838; zeznania i wyjaśnienia A. H. (1), k. 828-830, 893-895, 1041-1043)

W dniu 30 marca 1999 r. została zawarta kolejna umowa pomiędzy (...) S.A. a (...) sp. z o.o. Umowę sporządzono w formie aktu notarialnego. Jej przedmiotem było udzielenie zabezpieczenia poręczenia udzielonego (...) przez (...). Zgodnie z umową spółka (...) udzieliła (...) zabezpieczeń w ten sposób, że przewłaszczyła na zabezpieczenie ruchomości znajdujące się w (...) nr(...) w G., nr (...) w R., nr (...)w W., nr (...) w Z., nr (...) w B. i nr(...) w T. (§ 7 umowy). Wykaz ruchomości stanowiących przedmiot przewłaszczenia został zawarty w załącznikach do tego aktu notarialnego. Ponadto zgodnie z tą umowy przeniesiono na rzecz spółki (...)własność 7.625,434 ton zboża znajdującego się w elewatorach w T., W. i R. oraz 1.150 ton mąki pszennej znajdującej się w magazynach należących do (...). Ruchomości stanowiące przedmiot przewłaszczenia na zabezpieczenie pozostawały w posiadaniu (...). Przeniesienie posiadania na rzecz (...) miało nastąpić tylko wtedy, gdyby Zakłady nie zapłaciły którejkolwiek z rat kredytu. W umowie zastrzeżono na rzecz (...) uprawnienie do bieżącej kontroli stanów magazynowych oraz otrzymywania miesięcznych wykazów odnoszących się do stanów magazynowych pszenicy. W zawartej umowie zastrzeżono także, że po spłacie przez (...) kolejnych rat kredytu bankowego (...) będzie zobowiązana do zwrotnego przeniesienia własności przewłaszczonej pszenicy proporcjonalnie do spłaconego kredytu. W związku z przewłaszczeniem na rzecz (...) zapasów zbóż wydano tej spółce dowody własności. Zgodnie z § 11 umowy spółka (...) przekazała na rzecz spółki (...) weksel in blanco wystawiony przez spółkę (...) z siedzibą w G..

(dowody: umowa z dnia 30 marca 1999 r. – akt notarialny nr Rep A (...), k. 9-24; dowody własności, k. 32-59; zeznania B. B. (1), k. 836-838; zeznania T. J., k. 839-841; dokumentacja dot. współpracy (...) ze spółką (...), k. 952-975; umowa przelewu wierzytelności, k. 976-978)

W dniach 29 kwietnia, 13 maja i 20 maja 1999 r. w związku ze spłatą kolejnych rat kredytu doszło do zwrotnego przeniesienia przez (...) na rzecz (...) własności 1.898,7 ton pszenicy konsumpcyjnej. W dyspozycji (...) pozostawało 5.726,733 ton pszenicy. Pomiędzy stronami na tym etapie pojawiły się rozbieżności w sposobie interpretowania umowy i rozumienia zasady proporcjonalności przy zwalnianiu zabezpieczeń

(dowody: zeznania I. Z., k. 808, 877-878, 985-986, 1919-1920, 1934-1936, 2542-2543; korespondencja pomiędzy (...) a (...), k. 30-31, 928-930f; opinia prawna sporządzona na zlecenie (...), k. 931-940; zeznania A. K., k. 1034-1035)

Od 21 czerwca 1999 r. zaczęto wydawać kolejne partie zboża znajdującego się w elewatorze w T.. Pracownikom tego obiektu polecono ustnie, aby wydawać pszenicę z magazynu (...), ale nie wystawiać dowodów wydania zboża z tego magazynu, lecz dokumentować to zdarzenie dowodami wydania pszenicy na magazyn (...). Polecenie wydawania zboża wydane zostało przez B. M. (1). Falszywe raporty magazynowe sporządzali pracownicy elewatora w T. A. M. (1), K. S. i D. C.. W dniu 29 czerwca 1999 r. stan magazynów wynosił 6.405,110 ton pszenicy i 614,340 ton żyta. Stan ten nie naruszał własności (...), bowiem istniała jeszcze nadwyżka ilości zboża nad ilością, na której zabezpieczenie pozostawało w mocy.

(dowody: raporty magazynowe za okres od 29 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r., k. 632-716, zestawienie stanu zbóż, k. 721; informacja o stanie zapasów, k. 768; zeznania D. C., k. 875-876; zeznania K. S., k. 815-816 – częściowo, k. 916-917, 1876-1877; zeznania A. M. (1), k. 924-926)

W dniu 29 czerwca 1999 r. odwołano z funkcji członków zarządu (...) A. H. (1) i B. B. (1). Funkcję prezesa zarządu objął S. P. (1). Przejęcie obowiązków prezesa zarządu od ustępującego prezesa A. H. zostało potwierdzone protokołem zdawczo-odbiorczym z 2 lipca 1999 r. Członkiem zarządu pozostał B. M. (1) a od tej daty skład zarządu był dwuosobowy.

(dowody: uchwały Rady Nadzorczej (...), k. 2671, 2866-2872; protokół zdawczo-odbiorczy, k. 723-726; odpis z (...) dot. (...) S.A., k. 887-889)

W związku z przejściem obowiązków prezesa zarządu (...) S. P. (1) otrzymał wykaz aktów notarialnych dotyczących spółki a także informacje o stanie jej zadłużenia. Z przekazanej dokumentacji wynikały informacje o zadłużeniu spółki oraz o udzielonych jej wierzycielom zabezpieczeniach. Wykaz aktów notarialnych nie zawierał jednak informacji o akcie notarialnym z dnia 30 marca 1999 r., którym ustanowiono zabezpieczenia na rzecz (...).

(dowody: protokół zdawczo-odbiorczy, k. 723-726; wykaz aktów notarialnych, k. 727-729)

W okresie od 30 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r. za gospodarkę surowcową i magazyny(...) był odpowiedzialny członek zarządu będący jednocześnie dyrektorem do spraw handlowych spółki. Funkcję tę pełnił oskarżony B. M. (1). Decyzje co do wydawania zboża z magazynów, przekazywania ich do przemiału oraz dystrybucji gotowych produktów podejmował samodzielnie B. M. (1). Nie była w tym zakresie wymagana zgoda ani nawet wiedza prezesa zarządu spółki S. P. (1). Pracownicy pionu surowcowego spółki otrzymywali w tym zakresie polecenia od B. M. (1).

(dowody: regulaminy działania zarządu (...), k. 1652-1659, 1697-1705; poprzedni regulamin działania zarządu – uchwała zarządu nr II/264/98, k. 1044-1052 zeznania T. J., k. 839-841; k. 2842v, 2844; zeznania I. Z., k. 807-809, 877-878, 985-986; zeznania A. M. (1), k. 924-926, zeznania K. S., k. 916-917).

W dniu 7 lipca 1999 r. przedstawiciele spółki (...) T. S. i G. M. dokonali kontroli stanu zbóż i mąki w zakładach należących do (...). Stwierdziwszy występowanie pewnych niedoborów nakazali niezwłoczne ich uzupełnienie.

(dowody: zeznania T. S., k. 140-143, 1875-1876, 2768; zeznania G. M. (1), k. 81-85, 1872-1875, 2765v-2767)

Nadsyłane z elewatora w T. do siedziby (...) w Z. raporty magazynowe o stanie ilościowym pszenicy stanowiącej własność (...)w okresie od 30 czerwca 1999 r. do 31 sierpnia 1999r. niezmiennie wskazywały stan wynoszący 5.726,733 ton. Te dane przekazywane były następnie bezpośrednio do (...). (dowody: raporty magazynowe, k. 89-92, 95-96)

W dniu 21 lipca 1999 r. dyrektor generalny (...) J. P. skierował do prezesa zarządu (...) i do kierowników młynów i elewatorów pisma, w których zwracał uwagę na konieczność utrzymywania odpowiednich stanów zapasów – stosownie do postanowień umowy z 30 marca 1999 r.

(dowody: pisma (...) z 21 lipca 1999 r., k. 1860-1870)

W okresie od 30 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 roku oskarżony B. M. (1) w związku z pełnioną funkcją członka zarządu i dyrektora do spraw handlowych (...) zadysponował należącym do (...) mieniem powierzonym wielkiej wartości w ten sposób, że przeznaczył je do bieżącej produkcji a następnie zbył. Jego działanie dotyczyło 3.506,8 ton pszenicy o wartości 1.542.992 zł oraz 1.150 ton mąki o wartości 850.000 zł, to jest mienia o łącznej wartości 2.392.992 zł.

(dowody: raporty magazynowe za okres od 29 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r., k. 632-716; zestawienie stanu zbóż, k. 721; informacja o stanie zapasów, k. 768; dowody wydania zboża, k. 203-595; zestawienie ilościowe zapasów mąk, k. 722; regulamin działania zarządu (...), k. 1697-1705; zeznania I. Z., k. 807-809, 877-878, 985-986; zeznania A. M. (1), k. 924-926; zeznania K. S., k. 916-917; zeznania M. M. (2), k. 851-852; zeznania D. C., k. 875-876; częściowo wyjaśnienia B. M. (1), k. 2502-2506, 2519v-2521 – wyłącznie w zakresie dotyczącym zakresu jego obowiązków na zajmowanym stanowisku)

W dniu 6 sierpnia 1999 r. spółka (...) otrzymała faksem informację z (...) wskazującą, że na dzień 31 lipca 1999 r. stan zboża wynosił 6.373,4 tony. Informację tę sporządziła główna księgowa (...) M. M. (2) (dowód: informacja o stanie zbóż, k. 717)

W dniu 26 sierpnia 1999 r. postanowieniem Sądu Rejonowego w Katowicach, sygn. X Ukl (...) otwarto postępowanie układowe Śląskich Zakładów(...) S.A. Sąd wyznaczył nadzorcę sądowego w osobie P. D.. (dowody: postanowienie SR w Katowicach, k. 819; zeznania P. D., k. 817, 2009-2010, 2798v-2800).

W dniu 2 września 1999 r. spółka (...) otrzymała faksem informację z (...) wskazującą, że na dzień 31 sierpnia 1999 r. stan zbóż wynosi 1.922,6 tony. Informację tę sporządziła główna księgowa (...) M. M. (2). Nadesłane dane pozostawały w oczywistej sprzeczności z informacjami wynikającymi z poprzednich dostarczanych do (...) raportów magazynowych obejmujących analogiczny okres a wskazujących stan zbóż wynoszący 5.726,734 tony. Z uwagi na te sprzeczności przedstawiciele (...) podjęli decyzję o przeprowadzeniu kontroli stanów magazynowych w (...). Konieczność przeprowadzenia tej kontroli była ponadto uzasadniona faktem, iż z dniem 31 sierpnia 1999 r. upłynął termin spłaty przez (...) kolejnej raty kredytu, a płatność taka nie nastąpiła.

(dowody: informacja o stanie zbóż, k. 63, 718; raporty magazynowe, k. 60-61, 832, 834; zeznania I. Z., k. 808, 877-878, 985-986; zeznania J. P., k. 826; zeznania M. M. (2), k. 850-952)

W dniu 9 września 1999 r. doszło do spotkania kierownictw obydwu spółek. J. P. i G. M. (1) występujący w imieniu (...) domagali się wówczas wydania pszenicy i mąki w ilościach określonych w akcie notarialnym z dnia 30 marca 1999 r. Uczestniczący w tym spotkaniu członkowie zarządu (...) S. P. (1) i B. M. (1) oświadczyli, że nie posiadają już tego towaru w magazynach i dlatego nie mogą go wydać. Poinformowali przedstawicieli (...), że pszenica została przemielona a uzyskaną z przemiału mąkę sprzedano. W tym czasie zgodnie z raportami o stanie magazynów spółka (...) dysponowała zbożem w ilości ok. 55-60 ton. Na dzień 2 września 1999 r. w dyspozycji (...) pozostawało 803,5 ton mąki, zaś w dniu 30 września 1999 r. – 1.000,4 ton. Podczas spotkania z przedstawicielami (...) członkowie zarządu

(...) B. M. i S. P. oświadczyli również, że nie mogą spełnić żądań (...) i wydać przewłaszczonych maszyn i urządzeń, bowiem spowodowałyby to wstrzymanie produkcji (...).

(dowody: zeznania J. P., k. 826-827, 2778-2779v; zeznania G. M. (1), k. 81-85, 1872-1875, 2765v-2767)

Wobec braku płatności wymagalnych rat kredytu udzielonego (...) Citibank S.A. pismem z dnia 14 września 1999 r. poinformował spółkę (...) o tym, że ich rachunek bankowy zostanie obciążony kwotą niespłaconego kredytu. Do obciążenia tego rachunku doszło faktycznie w dniu 20 września 1999 r. Pismem z dnia 15 września 1999 r. spółka (...) wezwała (...) do wydania 5726.733 ton pszenicy konsumpcyjnej, 1150 ton mąki pszennej oraz maszyn i urządzeń. W odpowiedzi na to pismo zarząd (...) poinformował, iż z powodu problemów gospodarczych tego żądania nie mogą spełnić.

(dowody: zeznania J. P., k. 826-827, 2778-2779v; zeznania G. M. (1), k. 81-85, 1872-1875, 2765v-2767; korespondencja pomiędzy (...) a (...), k. 97-106, 860-865)

Szkoda wyrządzona (...) sp. z o.o. została w całości naprawiona, przy czym oskarżony B. M. (1) w naprawieniu tej szkody nie uczestniczył. Pełna spłata nastąpiła w 2004 roku w ramach postępowania upadłościowego.

(dowody: zeznania G. M. (1), k. 2766v; wykaz wpłat dokonanych na rzecz (...) w 1999 r. wraz z wyciągami z rachunku bankowego, k. 775-792; korespondencja pomiędzy (...) a (...), k. 860-865).

Spółka (...) w 2002 r. zmieniła firmę na (...) a w 2005 r. na (...) (dowód : odpis pełny z KRS, k. 2473-2475).

b) zarzut III

Śląskie Zakłady (...) S.A. w Z. korzystały z obsługi kredytowej Banku Handlowego S.A. – Filii w Z.. W dniu 26 września 1997 r. (...) zawarły z tym bankiem umowę kredytową nr (...) o kredyt bieżący. Spółka uzyskała kredyt odnawialny z limitem kwotowym ustalonym na 4.000.000 zł. Strony w § 18 umowy kredytowej ustaliły zabezpieczenie spłaty kredytu poprzez ustanowienie hipotek na niektórych nieruchomościach należących do (...), przy czym nie było wśród nich młyna w B.. Uzgodniono ponadto ustanowienie zabezpieczenia w postaci przewłaszczenia zapasów zbóż konsumpcyjnych o wartości 1.000.000 zł. Umowa kredytowa nie określała jednak żadnych cech tych zapasów zbóż. Nie wskazano w szczególności gatunku zbóż, klasy jakościowej, masy, czy wartości w przeliczeniu na jednostki wagi. Nie wskazano także miejsca, w którym owe zapasy były lub miały być przechowywane.

(dowody: umowa kredytowa, k. 756-761; dokumentacja kredytowa i korespondencja pomiędzy Bankiem Handlowym a (...), k. 854; zeznania B. K. (1), k. 1016-1017, 1102-1103, 1155-1156, 1158-1159, 2521-2523).

Śląskie Zakłady (...) S.A. w Z. pozostawały w stosunkach handlowych ze spółką (...) sp. z o.o. z siedzibą w G.. Oba podmioty gospodarcze łączyła umowa handlowa z dnia 20 kwietnia 1998 r., na podstawie której spółka (...) zobowiązała się do zakupu mąki paczkowanej i workowanej w określonej ilości. Dla zabezpieczenia płatności wynikających z tej umowy spółka (...) wystawiła weksel in blanco. Do weksla wystawiono także porozumienie wekslowe, w którym wskazano, że weksel zostaje złożony do dyspozycji spółki (...), która będzie uprawniona do jego wypełnienia w przypadku braku terminowego uregulowania przez spółkę (...) płatności wynikających z umowy z dnia 20 kwietnia 1998 r.

(dowody: dokumentacja dot. współpracy (...) ze spółką (...), k. 952-975, 1002, 1009-1014; weksel in blanco, k. 1003-1005; porozumienie do weksla in blanco, k. 1064; zeznania U. K., k. 1029-1030, 1967-1968; zeznania G. K., k. 1031-1033, 1964-1967, 2800; zeznania A. K., k. 1034-1035, 1104-1105, 1822-1824)

Spółka (...) przekazała weksel in blanco spółce (...) w dniu 8 października 1998 r. Zgodnie z § 9 umowy z dnia 26 marca 1999 r. ustalono, że weksel ten będzie stanowił zabezpieczenie roszczeń spółki (...) wobec (...). W akcie notarialnym z dnia 30 marca 1999 r. uprawnienia z weksla in blanco opisano w § 11. Wydanie weksla spółce (...) nie wiązało się z przelewem wierzytelności, na zabezpieczenie której został wystawiony ów weksel in blanco.

(dowody: umowa z 8 października 1998 r., k. 112-115; dokumentacja dot. wydania weksła, k. 1036-1039; wyjaśnienia A. H. (1), k. 1041-1043)

W pierwszym kwartale 1999 r. zarząd (...) prowadził rozmowy z przedstawicielami Banku Handlowego – Filii w Z. dotyczące przesunięcia terminu spłaty kredytu. W tym celu odbyły się liczne spotkania robocze. Bank uzależniał wyrażenie zgody na prolongatę od udzielenia przez (...) dodatkowych zabezpieczeń. W toku negocjacji spółka (...) przedstawiała bankowi niezbędne dane obrazujące stan jej wierzitelności i zobowiązań. Bank Handlowy ostatecznie wyraził zgodę na prolongatę terminu spłaty kredytu do dnia 30 czerwca 1999 r. Stosowną umowę podpisano w dniu 26 marca 1999 r. W § 2 pkt 2 umowy wskazano zabezpieczenia udzielone bankowi. Kolejną umową zawartą w dniu 31 marca 1999 r. ustalono ponadto dodatkowe zabezpieczenie w postaci przelewu wierzitelności przysługującej (...) wobec spółki (...).

(dowody: aneksy do umowy kredytowej, k. 1164-1165, 1780-1782, 2137; pisma Banku Handlowego dot. propozycji prolongaty dla (...), k. 1163, 1779; zeznania B. K. (1), k. 1016-1017, 1102, 1108v-1109, 1155-1156, 1158-1159, k. 2103-2105, 2521-2524; zeznania M. H. (1), k. 1087-1088, 1106-1107, 1110-1111, 1839-1841)

Po zmianie składu zarządu spółka (...) w dalszym ciągu miała problemy z terminową płatnością spłatą kredytu bankowego. Oskarżeni B. M. (1) i S. P. (1) w związku z brakiem możliwości spłaty zobowiązań kredytowych wobec Banku Handlowego podjęli starania o uzyskanie kolejnej prolongaty. W tym okresie sytuacja (...) była już bardzo trudna. Poziom zadłużenia wobec wierzycieli (...) czynił wątpliwym wywiązanie się przez spółkę ze swoich zobowiązań. Zdecydowana część majątku należącego do (...) była obciążona zabezpieczeniami ustanowionymi na rzecz wierzycieli spółki. Spółka nie dysponowała też wystarczającymi środkami na bieżącą spłatę nowych zobowiązań. Pomimo takich trudności zarząd (...) podejmował starania w celu utrzymania produkcji. W sierpniu 1999 r. Bank (...) poinformował zarząd (...), że z uwagi na brak terminowych płatności oraz zagrożenie upadłością spółki wypowiada kredyt udzielony umową (...) i przystępuje do windykacji swoich roszczeń

(dowody: wyjaśnienia S. P. (1), k. 2484-2485, 2500v-2501; wyjaśnienia B. M. (1), k. 2502-2506; opinie biegłej T. C. (1), k. 2102v, 2220v, 2197-2204, 2825v-2826; korespondencja pomiędzy Bankiem Handlowym a (...), k. 854-859)

W roku 1999 r. współpracą Banku Handlowego S.A. ze Śląskimi Zakładami (...) S.A. zajmowała się B. K. (1). W związku ze znacznym zaangażowaniem kredytowym banku strony uzgodniły, że B. K. (1) wejdzie w skład Rady Nadzorczej (...). Uczestnicząc w posiedzeniach Rady Nadzorczej B. K. (1) uzyskiwała informacje o bieżącej działalności spółki (...).

(dowody: zeznania B. K. (1), k. zeznania B. K. (1), k. 2521-2524; zeznania R. Ś., k. 2568v-2570)

Zgodnie ze statutem spółki (...) i regulaminami działania jej organów Rada Nadzorcza dysponowała realnymi możliwościami kontrolowania działań zarządu. Zgodnie z uchwałami Rady Nadzorczej (...) nr (...) i (...) z 8 października 1998 r. rozporządzenie prawem majątkowym lub zaciągnięcie zobowiązań przekraczających jednorazowo kwotę 100.000 zł wymagało uchwały zarządu. Posiedzenia zarządu zgodnie z uchwałą RN nr (...) wymagały obligatoryjnego protokołowania. Protokoły posiedzeń zarządu, zawierające w szczególności wszystkie podjęte uchwały, zgodnie z uchwałą RN nr (...) musiały być przedstawiane przewodniczącemu Rady Nadzorczej w terminie 3 dni od daty posiedzenia zarządu. Ustanowienie na majątku spółki znaczących obciążeń – tj. obciążeń o cechach określonych w art. 21 ust. 2.5 statutu spółki w brzmieniu obowiązującym od 23 lutego 1999 r. wymagało zgody rady nadzorczej (...). Treść aktu notarialnego z dnia 30 marca 1999 r. zawierającego umowę pomiędzy (...) a (...) była znana członkom Rady Nadzorczej (...).

(dowody: uchwała Rady Nadzorczej (...) z 8 października 1998 r., k. 2896-2897; statut spółki (...), k. 1816, 2657v-2663; wyjaśnienia A. H. (1), k. 2105; zeznania B. B. (1), k. 2725v; zeznania T. J., k. 839-841, 1123-1124, 1917-1919, 2842v-2844).

W dniu 15 września 1999 r. doszło do zawarcia porozumienia nr (...) pomiędzy Bankiem Handlowym – Oddziałem Regionalnym w K. a spółką (...). Spółka przy zawieraniu tego porozumienia była reprezentowana przez B. M. (1) i S.

P. (1). Porozumienie w imieniu banku podpisali natomiast J. F. – dyrektor Biura Sprzedaży BH i B. K. – Dyrektor Filii BH w Z.. Zgodnie z zawartym porozumieniem bank przedłużył termin spłaty zadłużenia obciążającego (...) do 30 czerwca 2001 r. Przedstawiciele (...) zadeklarowali w zamian dodatkowe zabezpieczenia na rzecz banku. W pkt 4 porozumienia zobowiązali się uzyskać środki finansowe na spłatę kredytu poprzez sprzedaż nieruchomości, tj. młynów w Z. B., C., P., M. i B.. Porozumienie nie określało minimalnej ceny, za jaką owe nieruchomości mają zostać sprzedane. Nie zawarto też w porozumieniu żadnych zapisów, z których wynikałoby, że wskazane nieruchomości są wolne od obciążeń. W punkcie 6 porozumienia nr (...) zawarto ponadto oświadczenie stron, iż wierzytelność banku, której spłata jest przedmiotem przedłużenia, jest zabezpieczona „zgodnie z umową kredytową” szczegółowo omówionymi tam zabezpieczeniami. Wśród tych zabezpieczeń wskazano przewłaszczenie zapasów zbóż konsumpcyjnych o wartości 1.000.000 zł (pkt 6e). Faktyczny stan zapasów w magazynach (...) był natomiast niższy i wyrażał się w tamtym czasie kwotą 506.976,25 zł. W porozumieniu nr (...) zawarto też oświadczenie stron, że prolongowana wierzytelność banku jest zabezpieczona „zgodnie z umową kredytową” przelewem wierzytelności z umowy zawartej z firmą (...) (pk 6m).

(dowody: porozumienie nr (...), k. 1089-1091; pismo Banku Handlowego, k. 2898-2899; zeznania B. K. (1), k. 1016-1017, 1102, 1108v-1109, 1155-1156, 1158-1159, k. 2103-2105, 2521-2524; zeznania M. H. (1), k. 1087-1088, 1106-1107, 1110-1111, 1839-1841; pismo Banku Handlowego - k. 2898-2899 oraz odrębny tom akt sprawy oznaczony jako „załącznik – dokumentacja Banku Handlowego”).

Jedną z nieruchomości wymienionych w pkt 4 porozumienia nr (...) był młyn w B.. W dniu 30 marca 1999 r. spółka (...) zawarła w formie aktu notarialnego nr Rep A (...) umowę z (...) sp. z o.o. Przedmiotem tej umowy było m.in. ustanowienie zabezpieczeń dla (...). Umowa ta dotyczyła m.in. młyna w B.. Strony zawarły w tej umowie oświadczenie o ustanowieniu na tej nieruchomości hipoteki kaucyjnej. Prawo własności maszyn i urządzeń znajdujących się we młynie w B. zostało natomiast przeniesione na wierzyciela poprzez ich przewłaszczenie na zabezpieczenie. Wniosek o wpis hipoteki kaucyjnej został złożony w Sądzie Rejonowym w Będzinie, Wydziale Ksiąg Wieczystych w dniu 16 czerwca 1999 r. Wpisu w księdze wieczystej dokonano w dniu 27 lipca 1999 r. Zawiadomienie o wpisie zostało doręczone wierzycielowi w dniu 27 września 1999 r.

(dowody: porozumienie nr (...), k. 1089-1091; umowa z dnia 30 marca 1999 r. – akt notarialny nr Rep A (...), k. 9-24; dokumentacja SR w Będzinie, Wydz. Ksiąg Wieczystych, k. 2584-2596)

Wymieniona w porozumieniu nr (...) wierzytelność przysługująca spółce (...) od firmy (...) była zabezpieczona na rzecz (...) wekslem in blanco. Weksel ten jeszcze przed podpisaniem porozumienia nr (...) został wydany spółce (...) na zabezpieczenie jej roszczeń. Nie towarzyszyła temu jednak cesja wierzytelności, którą ów weksel in blanco zabezpieczał. Nie doszło także do indosowania weksla na rzecz (...).

(dowody: weksel in blanco, k. 1003-1005; porozumienie do weksla in blanco, k. 1064; umowa z 8 października 1998 r., k. 112-115; dokumentacja dot. wydania weksla, k. 1036-1039; wyjaśnienia A. H. (1), k. 1041-1043, 1160-1161)

W dniu 20 grudnia 1999 r. Śląskie Zakłady (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Z. złożyły wniosek do Sądu Rejonowego w Katowicach o ogłoszenie upadłości. Postanowieniem z dnia 13 marca 2000 r., Sąd Rejonowy w Katowicach ogłosił upadłość (...) w Z.. Postanowieniem z dnia 24 stycznia 2008 r. Sąd Rejonowy w Katowicach stwierdził ukończenie postępowania upadłościowego (...), w związku z czym sąd rejestrowy – Sąd Rejonowy w Gliwicach w dniu 20 maja 2008 r. wykreślił ten podmiot z Krajowego Rejestru Sądowego. Przesłanki złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości (...) S.A. powstały najpóźniej w marcu 1999 r.

(dowody: opinia biegłego T. C., k. 2197-2204; postanowienie Sądu Rejonowego w Gliwicach, k. 2649)

Roszczenia Banku Handlowego S.A. wobec (...) S.A. wynikające z zadłużenia, którego dotyczyło porozumienie nr (...) z 15 września 1999 r. zostały w całości zaspokojone przy wykorzystaniu udzielonych przez (...) zabezpieczeń. (dowód: pismo Banku Handlowego, k. 2898-2899)

c) dane osobopoznawcze

Oskarżony B. M. (1) w dacie wyrokowania miał 71 lat. W dacie popełnienia czynu, który przypisano mu w pkt 2. wyroku, miał 57 lat. Oskarżony jest obecnie na emeryturze i nie ma nikogo na utrzymaniu. Oskarżony w dacie wyrokowania miał status osoby uprzednio niekaranej. Jego wcześniejsze skazanie za przestępstwo z ustawy Kodeks spółek handlowych, uległo już zatarciu z mocy prawa (dowody: dane o osobie, k. 2481v; dane o karalności, k. 2470, 2911).

Oskarżony S. P. (1) w dacie wyrokowania miał 71 lat. Aktualnie jest emerytem i nie ma nikogo na utrzymaniu. Oskarżony nie był karany za przestępstwa (kwestionariusz wywiadu środowiskowego, k. 1084; dane o osobie, k. 2481v; dane o karalności, k. 2910).

I Wyjaśnienia oskarżonych

Oskarżeni S. P. (1) i B. M. (1) nie przyznali się do popełnienia zarzuconych czynów. Obydwaj oskarżeni złożyli obszernie wyjaśnienia, zarówno w obecnie toczącym się postępowaniu (S. P. – k. 2481v-2485, 2494, 2500v-2501, 2854v-2855; B. M. – k. 2502-2506, 2519v-2521, 2903v-2904), jak i we wcześniejszych jego fazach (S. P. – k. 900-901, 1017, 1172-1173, 1620-1621 i 1668-1671; B. M. – k. 883-884, 1187-1191, 1671-1674, 1675-1677, 1718-1721, 2207 i 2221).

1. zarzuty I i II

Oskarżeni S. P. (1) i B. M. (1) nie przyznali się do popełnienia zarzuconego im w ramach współsprawstwa czynu opisanego w pkt I i II aktu oskarżenia.

Oskarżony **S. P. (1)** początkowo wyjaśniał, że poprzedni prezes zarządu (...) A. H. (1) nie poinformował go o fakcie używania do przemiału obcej pszenicy, natomiast gdy się o tym dowiedział, to pracownicy spółki utwierdzali go w przekonaniu, że ten brak zostanie wkrótce uzupełniony. Wyjaśniał konsekwentnie, że nie zajmował się tymi sprawami, gdyż pozostawały one w zakresie obowiązków B. M. (1). W początkowym etapie postępowania wyjaśniał, że o żądaniu wydania przewłaszczonych składników majątkowych dowiedział się dopiero w dniu 15 września 1999 r. i wtedy faktycznie odmówił ich wydania ze względu na trwające postępowanie układowe. Oskarżony negocjował także w swoich wyjaśnieniach skuteczność ustanowienia na podstawie aktu notarialnego z dnia 30 marca 1999 r. zabezpieczeń rzeczowych, a w szczególności skutecznego przejścia własności ruchomości przewłaszczonych wówczas na zabezpieczenie.

W toku pierwszego postępowania sądowego S. P. (1) wyjaśnił, czym kierował się odmawiając spółce (...) wydania ruchomości przewłaszczonych na zabezpieczenie. Powołał się na swoje przekonanie o nieważności czynności prawnej objętej aktem notarialnym z dnia 30 marca 1999 r. oraz na fakt otwarcia postępowania układowego. Wyjaśnił, że nie mógł spełnić żądań (...), bowiem czyniąc to dopuściłby się jednocześnie karalnej preferencji wierzycieli w rozumieniu art. 302 k.k. Podkreślił, że po objęciu funkcji prezesa zarządu (...) zajął się tylko sprawami rozliczeń z wierzycielami spółki, natomiast nie wgłębiał się w ustalenia dotyczące stanów magazynowych i zasobów pieniężnych. Wyjaśnił, że mąka i pszenica nie były oznaczone jako własność spółki (...) Poland i dlatego nie wiedział, że nie należą one do (...). Wskazał też, że decydując się na objęcie stanowiska prezesa zarządu tej spółki nie miał wystarczająco dużo czasu, aby zapoznać się z sytuacją prawną firmy.

W aktualnie toczącym się postępowaniu S. P. również złożył wyjaśnienia (k. 2481v-2485, 2494, 2500v-2501). Stwierdził w nich, że obejmując funkcję w zarządzie (...) miał się zająć przede wszystkim sprawami ekonomiczno-finansowymi, w tym redukcją zadłużenia spółki. Podkreślił, że przed powołaniem na stanowisko prezesa zarządu był informowany o tym, że w spółce pozostaje na stanowisku członka zarządu B. M. (1), który dobrze zna branżę i bieżącą sytuację (...). Zwrócił uwagę na obowiązujący w spółce precyzyjny podział zakresów obowiązków, który pozwalał mu skupić się na kwestiach, dla których powołano go na stanowisko, tj. głównie na redukcji zadłużenia. Wskazał, że taki podział był przestrzegany także przed jego formalnym zatwierdzeniem. Wyjaśnił, że przejmując obowiązki od poprzedniego prezesa zarządu A. H. został przez niego tylko zdawkowo poinformowany o ogólnej sytuacji spółki a ponadto podpisał protokół zdawczo-odbiorczy. Zaprzeczył, by w okresie sprawowania funkcji prezesa zarządu

(...) kiedykolwiek wydawał dyspozycje odnośnie przemiału, wielkości zakupów zboża, ilości sprzedawanej mąki i dysponowania tymi zapasami. Wyjaśnił, że aż do końca sierpnia 1999 r. nie miał możliwości zapoznania się z treścią aktu notarialnego z 30 marca 1999 r. zawierającego umowę z (...), bowiem pomimo jego żądań podległe mu służby spółki nie były w stanie tego aktu notarialnego odnaleźć. Wskazał, że po zapoznaniu się z nim zorientował się, że postanowienia umowy zawartej z (...) praktycznie paraliżują możliwość działania spółki. Wyjaśnił, że wówczas podjął działania zmierzające do zawarcia układu z wierzycielami. Zaprzeczył, aby kiedykolwiek uczestniczył w działaniach zmierzających do uszczuplenia zabezpieczeń ustanowionych na rzecz (...). Dodał, że obejmując funkcję prezesa zarządu nie został należycie poinformowany o treści umowy z tym podmiotem a w szczególności o rodzaju i charakterze ustanowionych zabezpieczeń – co wprost wynika z protokołu zdawczo-odbiorczego i wykazu aktów notarialnych, w którym nie ujęto aktu z dnia 30 marca 1999 r. Odnosząc się do przebiegu spotkania z przedstawicielami (...) w lipcu 1999 r. wskazał, że jego wypowiedzi na temat uzupełnienia niedoborów zboża nie wynikały z dokładnej wiedzy na temat istniejących i uszczuplonych zabezpieczeń. Kategorycznie wykluczył oskarżony taką możliwość, by ingerował w jakiegokolwiek działania B. M. związane z dysponowaniem zbożem i mąką w ramach jego uprawnień członka zarządu. Wskazał, że o praktyce podwójnego, nierzetelnego rejestrowania obrotu surowcowego w spółce dowiedział się dopiero po fakcie i natychmiast zabronił kontynuowania takich praktyk. Wyjaśnił oskarżony, że jego odmowa wydania maszyn i urządzeń użytkowanych w (...) wynikała z tego, że ich wydanie spowodowałoby faktyczną likwidację zakładów. Wskazał też, że samodzielna decyzja zarządu o wydaniu tych rzeczy byłaby problematyczna w sytuacji, gdy wszczęto postępowanie układowe i w spółce był już ustanowiony nadzorca sądowy

W końcowej fazie procesu oskarżony złożył uzupełniające wyjaśnienia (k. 2854v-2855). Ponownie wskazał, że obejmując funkcję prezesa zarządu (...) nie miał pełnej wiedzy co do stanu spółki, zwłaszcza w zakresie gospodarowania zbożem. Przypomnił, że zagadnienia zaopatrzenia, magazynowania i przetwórstwa surowców zbożowych nie należały do zakresu jego obowiązków w zarządzie i opierał się w tym zakresie na innych kompetentnych osobach mających odpowiednią wiedzę i doświadczenie. Podkreślił, że osoby zajmujące się ewidencjonowaniem stanu zbóż i mąki, tj. pion podlegający dyrektorowi ds. handlowych, prowadząc podwójną ewidencję, wprowadzały w błąd nie tylko podmioty zewnętrzne, ale także i jego samego jako prezesa zarządu spółki. Wskazał, że w okresie lipca i sierpnia 1999 r. nie znał rzeczywistej ilości zbóż znajdujących się w magazynach (...), a w szczególności zbóż należących do (...). Podkreślił też, że zbywanie zbóż mogło następować bez jego wiedzy, natomiast on sam po uzyskaniu informacji o niedoborach nie miałby możliwości ich uzupełnienia, bowiem bardzo trudna sytuacja spółki nie pozwalała już na takie zakupy.

Oskarżony **B. M. (1)** odnosząc się do postawionego mu zarzutu z art. 284 k.k. i in. wyjaśnił, że w początkowym okresie objętym zarzutem poprzez działania pozostałych członków ówczesnego zarządu tj. A. H. i B. B. został odcięty od podejmowania newralgicznych decyzji związanych z gospodarowaniem spółką. Wskazał, że nie dysponował też wystarczającą wiedzą o stanie ekonomicznym spółki. Wyjaśnił, że pomimo sprawowanej funkcji dyrektora ds. handlowych i członka zarządu nie wiedział o tym, że znaczna część majątku spółki została przewłaszczona na rzecz (...). Oskarżony stwierdził, że odpowiedzialność za ówczesny stan przedsiębiorstwa spoczywała na A. H. i B. B..

W poprzednim postępowaniu sądowym B. M. (1) złożył wyjaśnienia, w których opisał podejmowane przez zarząd (...) działania zmierzające do zapewnienia ciągłości produkcji. Zaprzeczył, by miał wiedzę na temat przewłaszczenia na zabezpieczenie części majątku (...) na rzecz (...). Wyjaśnił, że wiedzę na ten temat powziął dopiero w okresie, w którym przygotowywano postępowanie układowe. Zaprzeczył też stanowczo, by miał jakikolwiek wpływ na podjęcie decyzji o rozdysponowaniu zboża należącego do spółki. Wyjaśnił, że osobiście nigdy nie wydawał pracownikom poszczególnych obiektów żadnego polecenia w tej kwestii. Odciął się także od jakiegokolwiek odpowiedzialności za wydanie polecenia fałszowania dokumentacji magazynowej. Stwierdził, że całą odpowiedzialność w tym zakresie ponosi kierowniczka działu obrotu surowcowego. Negował też skuteczność przeniesienia własności zboża na rzecz (...). Podnosił, że ustanawiający takie zabezpieczenie akt notarialny z dnia 30 marca 1999 r. był nieważny, a co za tym idzie, przemielone zboże nie mogło być przedmiotem przywłaszczenia, skoro nie przestało być własnością (...). Oskarżony zakwestionował w swoich wyjaśnieniach podział kompetencji członków zarządu i wynikający z tego podziału ciężący wyłącznie na nim obowiązek zajmowania się gospodarką surowcową, magazynami i dystrybucją

zboża. Wyjaśnił, że nie pamięta przebiegu kontroli przeprowadzonej przez przedstawicieli (...) i nie był w stanie wskazać, dlaczego świadkowie wskazują go jako osobę, która uczestniczyła po stronie (...) w rozmowach na temat konieczności uzupełnienia brakującego zboża. Zanegował też prawdziwość informacji na temat swojego udziału w przywłaszczeniu mienia wynikających z zeznań świadków - pracowników elewatora w T., określając te zeznania jako stronnicze.

B. M. (1) w aktualnie toczącym się postępowaniu złożył wyjaśnienia (k. 2502-2506, 2519v-2521), w których zaprzeczył, aby dopuścił się przywłaszczenia powierzonego mienia należącego do (...). Wyjaśnił, że nie przyjmował na przechowanie żadnego takiego mienia. Zaprzeczył też, by osiągnął dla siebie jakiegokolwiek korzyści majątkowe kosztem mienia (...) lub (...). Wskazał, że odmowa wydania maszyn i urządzeń znajdujących się w obiektach spółki była uzasadniona koniecznością kontynuowania produkcji a także trwającym postępowaniem układowym i wynikającymi z tego ograniczeniami swobody działania zarządu. Zaprzeczył, by w okresie objętym zarzutem miał świadomość, że część zboża i mąki w magazynach (...) stanowi własność (...). Wyjaśnił oskarżony, że nie uczestniczył w ustanowieniu zabezpieczeń na zapasach zboża i mąki znajdujących się w magazynach (...) i że w jego ocenie ustanowienie takich zabezpieczeń było nieodpowiedzialne, skoro swoboda w dysponowaniu nimi była konieczna w bieżącej działalności produkcyjnej. Podniósł, że wiedzę o treści aktu notarialnego z 30 marca 1999 r. powziął dopiero w sierpniu 1999 r., bowiem dopiero wówczas uzyskał dostęp do tego dokumentu. Wskazał, że w późniejszym czasie zarząd zwrócił się do prawników o opinię na temat ważności tego aktu notarialnego uzyskując opinię, że jest on nieważny z uwagi na sprzeczność z ustawą, tj. ze względu na bezprawną, naruszającą art. 302 k.k., preferencję wierzycieli. Dodał też, że dopiero po zapoznaniu się z treścią owego aktu notarialnego uświadomił sobie, że doszło do przemiału cudzego zboża, ale wówczas z uwagi na sytuację finansową (...) nie było już możliwości odtworzenia zapasów. Oskarżony zwrócił również uwagę na to, że zabezpieczenia udzielone (...) na majątku trwałym (...) okazały się wystarczające, bowiem po wejściu do spółki syndyka masy upadłości zdołano uzyskać z ich sprzedaży środki na pełną spłatę pokrzywdzonej spółki. Oskarżony po raz kolejny kategorycznie zaprzeczył, by wydawał polecenia pobrania zboża z elewatora w T. i przekazania go do przemiału. Przyznał jednocześnie, że w zakresie jego obowiązków mieściła się gospodarka surowcowa i że po zmianie składu zarządu w tym zakresie nie zaszły istotne zmiany.

W toku rozprawy głównej B. M. złożył uzupełniające wyjaśnienia (k. 2903v-2904). Ponownie podkreślił, że trudności w funkcjonowaniu (...) były spowodowane działaniami poprzednich zarządów a on sam w momencie objęcia funkcji w zarządzie nie miał realnych możliwości poprawy tej sytuacji. Potwierdził oskarżony, że w momencie objęcia przez niego funkcji w nowym zarządzie (...) został wprowadzony podział obowiązków członków zarządu – początkowo w formie ustnej a później pisemnej. Wskazał, że do jego obowiązków należały sprawy stricte gospodarcze, natomiast prezes zarządu miał się zajmować stroną finansowo-ekonomiczną spółki. Wyjaśnił, że w jego ocenie podstawy do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości istniały już w I kwartale 1999 r., tj. w czasie kadencji poprzedniego zarządu.

1. zarzut III

Oskarżeni S. P. (1) i B. M. (1) nie przyznali się do popełnienia zarzuconego im w ramach współsprawstwa czynu opisanego w pkt III aktu oskarżenia.

We wcześniejszych etapach postępowania obydwaj oskarżeni zgodnie wskazywali, że podpisując porozumienie nr (...) nie działali z zamiarem wprowadzenia banku w błąd. Podkreślali, że to Bank Handlowy przygotowywał całą dokumentację oraz ustalał zakres i rodzaj zabezpieczeń. Wskazywali, że bank miał pełną orientację co do ówczesnej kondycji finansowej (...). Oskarżony **B. M. (1)** wskazywał ponadto na swój niewielki udział w zawieraniu owego porozumienia, sprowadzający się do złożenia podpisu – jako drugi członek zarządu – pod dokumentem, którego treści nawet nie przeczytał. **S. P. (1)** odnosił się natomiast w szerszym zakresie do kwestii związanych z hipoteką na nieruchomości – młynie w B.. Wskazywał, że podpisując porozumienie nie wiedział o ustanowieniu tej hipoteki. Podnosił także w późniejszych wyjaśnieniach, że wartość młyna znacząco przewyższała kwotę ustanowionych obciążeń, dlatego nie było przeszkód, by zawrzeć w umowie zapewnienie o zamiarach uzyskania środków na spłatę banku także ze zbycia tej nieruchomości. B. M. (1) kwestionował natomiast sam fakt obciążenia nieruchomości hipoteką w dacie podpisywania porozumienia nr (...).

Oskarżony **S. P. (1)** w aktualnie toczącym się postępowaniu ponownie odniósł się do kwestii związanych z porozumieniem nr (...) (k. 2484-2485, 2500v-2501). Podkreślił po raz kolejny, że treść porozumienia została przygotowana przez bank. Wskazał, że zawarcie tego porozumienia było konieczne, bowiem Bank Handlowy korzystając z upoważnienia do pobierania środków z rachunku (...) praktycznie pozbawiał spółkę możliwości działania. Zwrócił uwagę na rolę reprezentującej bank B. K. (1), która z racji długotrwałej współpracy z (...) oraz zasiadania w radzie nadzorczej tej spółki miała pełną orientację na temat sytuacji (...). Wyjaśnił, że w dacie podpisywania porozumienia nie wiedział o hipotece ustanowionej na młynie w B..

Oskarżony **B. M. (1)** w wyjaśnieniach złożonych w aktualnie toczącym się postępowaniu (k. 2502-2506) zwrócił zaś uwagę, że Bank (...) był doskonale zorientowany w sytuacji Śląskich Zakładów (...) S.A. w Z., gdyż dyrektor (...) filii banku B. K. (1) była równocześnie wiceprzewodniczącą rady nadzorczej (...). Podkreślił, że wszelkie umowy, aneksy i inne porozumienia sporządzał przedstawiciel banku, upoważniony przez zarząd tego banku. Dodał, że hipoteka na młynie w B. przez pewien czas nie mogła zostać ustanowiona z uwagi na brak środków na opłatę sądową i że dopiero we wrześniu 1999 r. spółka NM Agro Poland wyłożyła środki na ten cel domagając się później ich zwrotu od (...). W toku rozprawy głównej B. M. złożył uzupełniające wyjaśnienia (k. 2903v-2904), w których odniósł się również do zarzutu III. Oskarżony wyjaśnił, że wskutek zawarcia porozumienia nr (...) spółka (...) nie uzyskała żadnych dodatkowych środków finansowych. Wskazał, że hipoteka ustanowiona na młynie w B. była „zawieszona w próżni”, bowiem nie uiszczono kosztów sądowych niezbędnych do dokonania jej wpisu. Podkreślił też, że treść porozumienia nr (...) została przygotowana przez pracowników Banku Handlowego.

I Ocena wyjaśnień oskarżonych i ocena dowodów

1. zarzuty I i II

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom **S. P. (1)** w zakresie, w jakim relacjonował on okoliczności stanu faktycznego uznając jego wersję za prawdziwą. Wyrażone przez oskarżonego przekonania co do konsekwencji prawnych różnych zdarzeń związanych z funkcjonowaniem (...) nie stanowiły zaś relacji o faktach, lecz były wypowiedziami ocennymi, które nie podlegają wartościowaniu co do zgodności z prawdą. Stanowisko Sądu co do trafności albo nietrafności owych ocen zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnienia, co jest celowe w sytuacji, gdy pewne zagadnienia były prezentowane w podobny sposób przez obydwu oskarżonych. Wiarygodne są twierdzenia S. P. (1) co do podziału obowiązków pomiędzy członkami zarządu (...), jak również co do jego niepełnej wiedzy na temat sytuacji prawnej spółki w momencie objęcia funkcji w zarządzie. Zagadnienie to zostanie jeszcze bliżej omówione w części uzasadnienia poświęconej ocenie prawnej zarzutów I i II. Na wiarę zasługują również wyjaśnienia oskarżonego, w których wyjaśnia przyczyny, dla których zarząd (...) odmówił spełnienia żądań (...) w zakresie wydania maszyn i urządzeń. Tak samo zrelacjonowali to uczestniczący w owych rozmowach przedstawiciele drugiej strony. Sporna jest więc w tym zakresie jedynie ocena prawna, o czym będzie jeszcze mowa dalej. Nie budzi żadnych wątpliwości prawdziwość relacji oskarżonego w zakresie, w jakim relacjonował poważne trudności w ówczesnym funkcjonowaniu (...). Złą kondycję spółki w tamtym okresie potwierdza zarówno opinia biegłej T. C., jak i wyniki prowadzonego w stosunku do (...) postępowania upadłościowego. Inną kwestią jest natomiast wpływ tych okoliczności (a właściwie brak takiego wpływu) na zakres odpowiedzialności oskarżonych. Zważywszy, że wyniki postępowania nie dostarczyły podstaw do przypisania S. P. odpowiedzialności karnej w jakimkolwiek zakresie, zbędne jest jednak odnoszenie się w tym miejscu do owych okoliczności. Będą one natomiast omówione w przypadku B. M., który również w swojej obronie na takowe się powoływał.

Istotne znaczenie dla oceny odpowiedzialności S. P. za czyn zarzucony mu w pkt I miało ustalenie stanu jego świadomości co do statusu własnościowego mienia wymienionego w tym zarzucie. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw, by negować wersję oskarżonego, który kwestionował swoją wiedzę co do szczegółowych warunków umowy z (...) zawartej w akcie notarialnym z 30 marca 1999 r. Oskarżony nie uczestniczył w podpisywaniu tej umowy a w czasie jej zawierania nie pracował nawet w (...) (odmiennie aniżeli współoskarżony B. M.). Przekazanie mu obowiązków prezesa zarządu (...) nie wiązało się z udzieleniem dostatecznych informacji o treści tego aktu notarialnego. Przekazana oskarżonemu dokumentacja też nie dawała podstaw, by tym aktem notarialnym w sposób

szczególony się zainteresować. Protokół zdawczo-odbiorczy w odniesieniu do kontaktów z (...) jedynie ogólnikowo odnosił się do prowadzonej współpracy (k. 724). Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego nie zawierał natomiast w ogóle wyszczególnienia tego aktu notarialnego. Żadna z przesłuchanych w sprawie osób nie sugerowała nawet, by w związku z przejęciem przez S. P. obowiązków w zarządzie (...) zwracano jego uwagę na ów akt notarialny. Materiał dowodowy świadczący o pewnych zdarzeniach, które mogły świadczyć o stopniowym pozyskiwaniu przez oskarżonego wiedzy w omawianym zakresie, zostanie omówiony dalej.

Niezależnie od powyższego o braku możliwości przypisania S. P. odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie przesądziły kwestie związane z zakresem jego odpowiedzialności w zarządzie oraz obowiązującym i faktycznie przestrzegany w spółce podziałem obowiązków pomiędzy członkami zarządu. Zagadnienia te zostaną omówione wspólnie w odniesieniu do obydwu oskarżonych, bowiem przesądzają o rozgraniczeniu zakresu ich odpowiedzialności.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom **B. M. (1)** w zakresie, w jakim negował on swoje sprawstwo czynu realizującego znamiona art. 284 k.k. Nie wytrzymuje krytyki stwierdzenie oskarżonego, jakoby nie miał wiedzy co do statusu własnościowego mienia przewłaszczonego na zabezpieczenie na rzecz (...) i nie podejmował decyzji skutkujących jego uszczupleniem. B. M. nie był w spółce nowym pracownikiem. Gospodarka surowcowa zgodnie z podziałem czynności członków zarządu należała do zakresu jego obowiązków. Oskarżony we wskazanym w opisie czynu przypisanego okresie od 30 czerwca do 30 września 1999 r. był członkiem zarządu spółki odpowiedzialnym za tę sferę jej działalności. Zajmował się tymi zagadnieniami już wcześniej i dysponował w tym zakresie niezbędną wiedzą, doświadczeniem i kwalifikacjami. Nie była to rola jedynie formalna, bowiem oskarżony faktycznie nadzorował działalność tego pionu spółki, co wynika nie tylko z zeznań ówczesnych jego podwładnych, ale także z dokumentacji. Jak wynika z zeznań A. K. (ówczesnego doradcy zarządu (...)) B. M. (1) od początku wiedział o akcie notarialnym z 30 marca 1999 r. (k. 981v). O jego pełnej orientacji co do przewłaszczenia zbóż na rzecz (...) świadczy chociażby fakt potwierdzenia w rozmowie z A. M. (ówczesnym kierownikiem elewatora w T.), że ma on podpisać dowody własności dla tej spółki (k. 924v; dowód własności: k. 32). Przerzucanie odpowiedzialności na innych członków zarządu jest w przypadku oskarżonego niczym nie poparte. Trudno wszak negować okoliczności, które wprost wynikają z dokumentów obrazujących jego pozycję w spółce oraz zakres jego ówczesnych obowiązków. Jako niewiarygodne ocenił Sąd te fragmenty wyjaśnień B. M. (1), w których kwestionował on stosowanie w praktyce reguł wynikających z formalnie ustalonego podziału czynności pomiędzy członkami zarządu. Faktyczne nadzorowanie przez niego i bieżące zajmowanie się gospodarką surowcową spółki potwierdzają zarówno dowody z dokumentów, jak i ze źródeł osobowych. Zgromadzone dowody potwierdzają w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że oskarżony tymi zagadnieniami zajmował się już we wcześniejszym okresie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania i wyjaśnienia B. B. (1) i A. H. (1) w zakresie, w jakim wskazywali oni na B. M. (1) jako osobę zajmującą się gospodarką surowcową (...) już w okresie przed zmianą składu zarządu. Relacja tych świadków znajduje poparcie zarówno w treści dokumentacji regulującej funkcjonowanie organów spółki, jak i w zeznaniach pracowników tego pionu spółki. Przyjęty w (...) podział kompetencji członków zarządu jednoznacznie wynika też z dołączonego do akt sprawy regulaminu działania zarządu spółki i szczegółowego zakresu obowiązków poszczególnych członków zarządu (k. 1697-1705, 1783-1784). Wskazano w nim, że kompetencje w zakresie gospodarowania surowcami i ich magazynowania przysługiwały dyrektorowi ds. handlowych, czyli B. M. (1). Nie było z oczywistych względów przedmiotem badania Sądu zagadnienie odpowiedzialności B. B. (1) i A. H. (1) za przywłaszczenie mienia, które zarzucono im w akcie oskarżenia. Od tego zarzutu zostali oni bowiem prawomocnie uniewinnieni. Nie rzutowało przy tym rozstrzygnięcie w ich sprawie na zakres odpowiedzialności B. M. (1) w aktualnie prowadzonym procesie. Wyrok Sądu Rejonowego w Zabrzu w sprawie II K 550/05 wyraźnie rozgraniczał etapy działania tego oskarżonego zależnie od składu zarządu. Zarzucone B. M. przestępstwo w rzekomym współdziałaniu z B. B. i A. H. wiązało się z czynnościami w okresie od 21 do 29 czerwca 1999 r. Ten okres został jednak wyeliminowany z opisu czynu w poprzednim wyroku skazującym, którego na niekorzyść B. M. nie zaskarżono. W poprzednim postępowaniu zmodyfikowano także opis czynu w zakresie dotyczącym ilości przywłaszczonej pszenicy (3.506,8 ton w miejsce 5.726,7 ton z aktu oskarżenia). Tym samym zagadnienia, które miały doniosłe znaczenie przy poprzednim rozpoznaniu sprawy (m.in. podział obowiązków pomiędzy B. M., A. H. i B. B., faktyczne podejmowanie decyzji co

do przemiału zboża, rozumienie zasady proporcjonalności przy sukcesywnym zwalnianiu partii zboża po zapłacie kolejnych rat, czy wreszcie rzeczywisty przebieg posiedzenia zarządu w dniu 17 czerwca 1999 r. – którego protokół sfałszowano) aktualnie stały się zupełnie nieistotne. Warto jedynie wskazać, że rozbieżności w rozumieniu zasady proporcjonalności pomiędzy (...) a (...) nie miały żadnego wpływu na ustalenia faktyczne dotyczące okresu od 30 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r., skoro żadne spłaty rat w tym okresie już nie nastąpiły.

Nie ma decydującego znaczenia dla oceny wiedzy oskarżonego o przysługującym pokrzywdzonej spółce prawie własności rzeczy przewłaszczonych na zabezpieczenie to, czy w omawianym okresie dysponował on aktem notarialnym z 30 marca 1999 r., ustanawiającym owe zabezpieczenia. Przysługująca (...) własność pszenicy zgromadzonej w magazynach spółki była potwierdzona dowodami własności. Wiedzieli o tym pracownicy elewatora, z którego pszenicę bezprawnie pobrano. Jak jednoznacznie wynika z ich zeznań, zwracali się do B. M. (1) o potwierdzenie dyspozycji dotyczących tych partii pszenicy a oskarżony nie tylko nie negował wówczas swojej świadomości na ten temat, lecz wręcz potwierdził, że podjął decyzję o przemiale tego zboża.

Warto też zauważyć, że wyjaśnienia oskarżonego co do jego stanu świadomości w zakresie własności zboża i mąki były dalece niekonsekwentne. Początkowo deklarował w sposób stanowczy, że nie wiedział o przysługującym (...) prawie własności. Później powoływał się na ograniczenia w możliwości podejmowania w tym zakresie działań, wynikające z trudnej sytuacji spółki a także ze wszczętego postępowania układowego. Ostatecznie wskazywał, że przewłaszczenie w ogóle nie odniosło skutku, bowiem akt notarialny z 30 marca 1999 r. był nieważny. Stanowisko oskarżonego w omawianym zakresie wyraźnie ewoluowało i w ocenie Sądu stanowiło to przejaw dostosowywania wersji wydarzeń do istniejącej sytuacji procesowej. Prawem oskarżonego jest składanie wyjaśnień o dowolnej treści. Nie oznacza to jednak obowiązku bezkrytycznego ich przyjmowania przez Sąd, zwłaszcza w sytuacji, gdy wersja ta ewoluuje i jest niespójna.

Nie przekonuje teza oskarżonego o nieskuteczności przewłaszczenia na zabezpieczenie wskutek nieważności aktu notarialnego (a ściślej – nieważności umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego). Ustanowione na podstawie tego aktu notarialnego hipoteki zostały wpisane przez sądy do ksiąg wieczystych. W postępowaniu wieczystoksięgowym skuteczność wpisów nigdy nie została podważona. Przeniesiono własność różnych składników majątkowych wymienionych w tym akcie notarialnym a w późniejszym okresie nikt nie domagał się ich zwrotu powołując się na rzekomą nieważność umowy. Teza o nieważności umowy wynikającej z dyspozycji art. 58 § 1 k.c. jest zresztą chybiona z przyczyn prawnych. Norma ta dotyczy zupełnie innych sytuacji, np. zbywania przedmiotów wyłączonych z obrotu (tzw. res extra commercium). W sytuacjach, których dotyczy norma art. 302 § 1 k.k. nie dochodzi do nieważności czynności prawnej a jedynie do tzw. bezskuteczności względnej (art. 59 k.c. oraz art. 527 i nast. k.c.). Ważna czynność prawna może w takiej sytuacji być uznana za bezskuteczną i to wyłącznie w stosunku do tego wierzyciela, z którego pokrzywdzeniem owej czynności dokonano. Bezskuteczność tej czynności nie następuje przy tym z mocy prawa, lecz dopiero wskutek uwzględnienia powództwa osoby uprawnionej. W uzupełnieniu należy wskazać, że uprawnienia z art. 59 k.c. i art. 527 k.c. są ograniczone terminami prekluzyjnymi i po ich upływie (co w realiach sprawy już nastąpiło) wygasają. Obrona oskarżonego oparta na zarzucie nieważności przewłaszczenia na zabezpieczenie nie jest więc uzasadniona. W tym miejscu należy dodatkowo wskazać, że wykluczone jest w realiach sprawy założenie, jakoby oskarżony przywłaszczając cudze mienie mógł działać pod wpływem błędu co do prawa. Sam bowiem stwierdził w swoich wyjaśnieniach, że zagadnienie ewentualnej nieważności umowy pojawiło się dopiero w późniejszym okresie i że zarząd zwrócił się w tym zakresie o opinię prawną dopiero po zakończeniu przemiału spornego zboża i po zbyciu uzyskanej z przemiału mąki.

Jako całkowicie chybione uznał Sąd wypowiedzi oskarżonego kwestionującego swoją odpowiedzialność z art. 284 § 2 k.k. z tego powodu, że osobiście żadnego mienia mu nie powierzono. Postawiony zarzut nie dotyczy działań oskarżonego dotyczących jego prywatnych spraw, lecz funkcjonowania na stanowisku w zarządzie osoby prawnej. W przypadku spółki kapitałowej sprawcą przywłaszczenia rzeczy powierzonej może być osoba działająca w imieniu tej osoby prawnej, w tym np. członek zarządu spółki akcyjnej. Zupełnie bez znaczenia jest przy tym zestawienie dat powierzenia mienia i objęcia funkcji w zarządzie, skoro z punktu widzenia znamion art. 284 § 2 k.k. istotne jest jedynie to, czy mienie w dacie działania sprawcy miało charakter „mienia powierzonego”. Nie mają natomiast znaczenia

zaszłości związane z okolicznościami jego wcześniejszego powierzenia i składem organu reprezentującego wówczas osobę prawną.

Nie zasługuje na uwzględnienie również teza oskarżonego o ograniczeniu możliwości działania w omawianym zakresie z uwagi na wyznaczenie nadzorcy sądowego w postępowaniu układowym. Jak wynika z zeznań świadka P. D. (k. 817-818, 2009-2010, 2798v-2800), nie czynił on zarządowi (...) żadnych przeszkód w realizacji zobowiązań dotyczących aktu notarialnego z 30 marca 1999 r. uznając, że nie są one objęte postępowaniem układowym. Co więcej – zarzut w zakresie dotyczącym przywłaszczenia przypisanego oskarżonemu zboża i mąki – nie opiera się wcale na twierdzeniu o jakichkolwiek bezprawnych zaniechaniach. Ograniczenia wynikające z wszczęcia postępowania układowego z oczywistych względów nie mogą zaś usprawiedliwiać konkretnych działań polegających na nieuprawnionym wykonaniu uprawnień właścicielskich wobec posiadanego przez (...) mienia stanowiącego cudzą własność.

Niektóre fragmenty wyjaśnień B. M. odnoszą się do okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia. Argumentacja oskarżonego dotycząca skrajnie trudnej sytuacji spółki w okresie objętym zarzutem, jak również przyczyn takiego stanu, nie ma znaczenia dla oceny postawionych mu zarzutów. Jest okolicznością bezsporną to, że wówczas sytuacja spółki zmierzała nieuchronnie ku upadłości i nie było realnych możliwości, by proces ten zatrzymać. Nie jest jednak przedmiotem niniejszego postępowania ocena działań kolejnych zarządów pod kątem ewentualnej niegospodarności, działania na szkodę spółki itd. Sprawa dotyczy wyłącznie bezprawnych działań podejmowanych w imieniu (...) a naruszających interesy jej kontrahentów. Dla ich oceny nie mają znaczenia przyczyny, które doprowadziły spółkę (...) do takiego stanu.

Miał też Sąd na uwadze, iż poprzednie postępowanie przed Sądem I instancji zakończyło się rozstrzygnięciem, w którym zakres odpowiedzialności B. M. zmodyfikowano eliminując z niego pewien okres oraz ustalając mniejszą ilość przywłaszczonej pszenicy. Ustalen w tym kierunku podważyć już nie było można, bowiem wykluczał to tzw. pośredni zakaz reformationis in peius (apelacji na niekorzyść B. M. wówczas nie wniesiono). Ocenę zachowań B. M. w okresie od 21 do 29 czerwca 1999 r. można więc w tym miejscu ograniczyć do wskazania, że ustalenia o dysponowaniu wówczas przez (...) zapasami zboża i mąki o wartości przewyższającej wartość obowiązujących wówczas zabezpieczeń na rzecz (...) mają charakter procesowo niepodważalny. Wynikające z umowy z (...) uprawnienie do uzyskania zwrotnego przeniesienia własności przewłaszczonych surowców nie usprawiedliwiała jednak działań podjętych przez oskarżonego w okresie od 30 czerwca do 30 września 1999 r. Odzyskanie prawa własności przewłaszczonego mienia wymagało dokonywania spłaty kolejnych rat zadłużenia. W sytuacji, gdy nie dokonywano takich spłat, rozporządzanie przedmiotem przewłaszczenia było niedopuszczalne.

Jak już sygnalizowano wyżej, zgromadzony materiał dowodowy świadczy jednoznacznie o tym, że decyzja o przywłaszczeniu mienia (...) została podjęta na szczeblu zarządu (...). Nie ma przy tym wątpliwości, że była to samodzielna decyzja B. M. (1). O faktycznej odpowiedzialności B. M. za uszczuplenie w okresie od 30 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r. zapasów stanowiących własność (...) świadczy treść zeznań świadków podległego mu pionu spółki. Na oskarżonego B. M. (1) jako odpowiedzialnego za podjęcie decyzji w sprawie naruszenia zapasów pszenicy w elewatorze w T. ze szkodą dla pokrzywdzonej spółki wskazały bowiem osoby zatrudnione w tym elewatorze. Świadkowie **A. M. (1)**, **I. Z.**, **D. C.** i **K. S.** zeznali zgodnie, że wszelkie decyzje odnośnie dystrybucji zboża podejmowano w zakładach w Z. i były im one przekazywane w formie ustnej przez B. M.. Stwierdzili też świadkowie, że interweniowali osobiście u oskarżonego B. M., gdy podjęto decyzję o uszczupleniu zapasów pszenicy i księgowaniu tego faktu niezgodnie z rzeczywistością, a on potwierdził wobec nich, że faktycznie wydał taką decyzję. Świadek D. C. zeznała, że polecenie wydawania zboża wyszło z dyrekcji (...) i tam też zdecydowano o dokonywaniu fikcyjnego przerzutu pszenicy z magazynu EO1 do EO4 w dokumentach magazynowych. Zeznała co prawda, że nie pamięta, kto wydał taką decyzję, niemniej wskazała, że organizacyjnie elewator w T. podlegał pod pion handlowy dyrekcji, którym kierował B. M. (1) (k. 875-876). Świadek I. Z. wskazywała na oskarżonego B. M. jako nakazującego uszczuplenie zasobów zboża ze szkodą dla (...). Wskazała, że co prawda nie pamięta, czy to ona, czy też B. M. przekazał polecenie pracownikom elewatora w T., ale była pewna, że to oskarżony wydał taką ustną decyzję (k. 877v-877, 985-986). Tak samo zeznawał A. M. (1), który kategorycznie stwierdził, że ustne polecenie wydawania zboża należącego do (...) wydał

B. M. (1) uzasadniając w rozmowie telefonicznej ze świadkiem taką decyzję interesem (...). Co więcej, wskazał świadek, że na jego pytanie, dlaczego pracownicy elewatora mają wystawiać dowody wydania pszenicy niezgodne ze stanem faktycznym usłyszał od B. M., że „za dużo chciałby wiedzieć” i że „ma tylko wykonywać polecenia, a nie dyskutować” (k. 925). Dodatkowym potwierdzeniem relacji wyżej wymienionych osób są zeznania **K. K.**, która nie dysponując co prawda jednoznacznymi informacjami o osobie wydającej polecenie skorzystania z cudzych zasobów zboża wskazała, że to B. M. (1) mógł podjąć taką decyzję będąc odpowiedzialny za dział surowcowy (k. 979-980).

Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków. Ich relacja jest spójna i wzajemnie niesprzeczna. Potwierdzili nie tylko takie okoliczności, które wskazywały na odpowiedzialność B. M., ale także takie, które obciążały ich samych, w szczególności swoje zaangażowanie w prowadzenie nierzetelnej dokumentacji obrazującej stan zapasów. W związku z treścią ich zeznań wyłączono ze śledztwa materiały dot. popełnionych przez nich czynów z art. 271 k.k. i prowadzono w tym zakresie odrębne postępowanie karne (k. 987-994). Nie sposób więc zakładać, że ich zeznań nie cechowała szczerść, a tym bardziej – aby były one „stronnicze”, czy „tendencyjne”. Wersja wydarzeń zaprezentowana przez świadków jest przy tym logiczna i zgodna ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Nie sposób wskazać, jaki interes mogliby mieć szeregowi pracownicy spółki, czy nawet osoby na kierowniczych stanowiskach w poszczególnych elewatorach, czy młynach w przywłaszczaniu na rzecz spółki cudzych zasobów. Z punktu widzenia pracowników, których nie rozlicza się z wyniku ekonomicznego spółki, lecz z realizacji obowiązków pracowniczych, byłoby to działanie wręcz irracjonalne. Nie ponieśliby przecież odpowiedzialności pracowniczej za bezczynność w sytuacji, gdy w elewatorze nie byłoby zboża, które można byłoby skierować do przemiału. Byłaby to wszak klasyczna sytuacja przestoju z przyczyn dotyczących pracodawcy (art. 81 kodeksu pracy). Inaczej wyglądała ta kwestia w przypadku najwyższej kadry kierowniczej spółki. B. M. (1) jako dyrektor do spraw handlowych oraz członek zarządu spółki był żywotnie zainteresowany utrzymaniem określonego stanu produkcji, bowiem generowało to konkretne korzyści ekonomiczne dla spółki, za którą odpowiadał. Sam przyznał, że widział konieczność podejmowania bardzo intensywnych działań pozwalających na zachowanie działalności produkcyjnej spółki, której sytuacja była już skrajnie trudna. Tylko osoba na takim szczeblu mogła mieć interes w uszczuplaniu znajdujących się w posiadaniu spółki cudzych zapasów i tylko z tego szczebla mogły pochodzić decyzje dotyczące mienia o tak wysokiej – liczonej w milionach złotych – wartości.

Żadne przekonujące dowody nie świadczą natomiast o tym, by uszczuplenie zapasów należących do (...) następowało z inicjatywy lub chociaż za aprobatą S. P. (1). Wyżej wymienieni świadkowie – pracownicy elewatora w T. – nigdy na takie działania tego oskarżonego nie wskazywały. Sąd uznał za nieprzekonujące te fragmenty ostatnich zeznań W. S. (1), w których wskazywał on na S. P. jako osobę mogącą wydawać polecenie dysponowania zbożem należącym do (...) (k. 2739). Podkreślenia wymaga to, że wypowiedź świadka nie wykracza poza sferę przypuszczeń i nie deklaruował on wcale, by jego wiedza w tym zakresie miała charakter pewny (k. 2739-2739v: „decyzję o wydawaniu zboża z magazynów do przemiału, które to zboże nie było własnością (...), mógł podjąć prezes zarządu po zatwierdzeniu przez radę nadzorczą. Jeśli prezes zarządu nie miał złotówki, to tylko właściciel był kompetentny podjąć taką decyzję. (...) Moja wiedza w omawianym zakresie wynika stąd, że uczestniczyłem w spotkaniach pana P. z prezesem zakładów w S. i zawsze decyzje podejmowane były w S. (...) Decyzje o przekazaniu zboża podejmował prezes S., a decyzje te pracownikom przekazywał prezes (...). Ja byłem wyłącznie świadkiem rozmów i poleceń wydawanych w S.. Natomiast nie byłem świadkiem przekazywania tych poleceń pracownikom przez prezesa (...)”. Świadek dzieli się w tych zeznaniach jedynie swoimi domysłami – nie mającymi wszak poparcia w faktach, skoro nie ma żadnych przesłanek świadczących o podjęciu przez S. P. zatwierdzonych przez radę nadzorczą działań naruszających własność (...). Co więcej, takie dywagacje pozostają w sprzeczności z twierdzeniami samego świadka W. S., zawartymi w jego wcześniejszych zeznaniach złożonych w aktualnie toczącym się postępowaniu (k. 2541: „Był jasny podział w zarządzie, kto za co odpowiada. (...) Decyzja o przekazaniu zboża do przemiału to była samodzielna decyzja dyrektora handlowego.”). Jako zupełnie nieprzekonujące ocenił Sąd twierdzenia świadka, jakoby dopiero w toku niniejszego postępowania (a ściślej – dopiero po pierwszym przesłuchaniu przez Sąd Okręgowy) przypomniał sobie okoliczności o tak doniosłym, kluczowym więc dla rozstrzygnięcia znaczeniu. Przypomnieć trzeba, że W. S. był w tej sprawie przesłuchiwany już po raz kolejny. Składając wcześniejsze zeznania (pierwsze z nich już w 1999 r.) o żadnych takich dyspozycjach S. P. nie wspominał. Nie wskazywał na to także we wcześniejszych przesłuchaniach przed Sądami – zarówno w poprzednim, jak i obecnie prowadzonym postępowaniu. Trudno racjonalnie uzasadnić, dlaczego dopiero

po upływie 13 lat miałby sobie owe okoliczności przypomnieć. Ocena zeznań świadka nie może też pomijać faktu, iż pomiędzy członkami kolejnych zarządów (...) występował realny konflikt interesów. Poważne problemy gospodarcze, z jakimi borykała się wówczas spółka, w połączeniu z niewątpliwie nietrafionymi posunięciami kolejnych jej zarządów, ostatecznie doprowadziły do upadłości spółki. Wyrażne w relacjach przesłuchiowanych w sprawie osób pełniących w przeszłości funkcje w zarządzie (...) jest przerzucanie całej odpowiedzialności za taki stan na inne takie osoby – i nie dotyczy to tylko wyjaśnień oskarżonych. Jest to jednak w pewnym stopniu przejaw ochrony własnych interesów. Dość wspomnieć, że w świetle zeznań K. K. i I. Z. świadek W. S. we wrześniu 1999 r. miał odegrać pewną – niezgłębianą bliżej w toku śledztwa – rolę w procedurze fikcyjnego przerzutu zboża pomiędzy elewatorami (k. 980, 986). Interes świadka w sugerowaniu nieprawidłowości w działaniach S. P. (ówczesnego prezesa zarządu) jest więc wyraźny. Kluczowe znaczenie dla oceny omawianego fragmentu zeznań W. S. ma ich zestawienie z zeznaniami K. B., tj. osoby, która reprezentując (...) miała wydawać S. P. takowe dyspozycje. Zaprzeczył on w sposób kategoryczny, by takie sytuacje miały miejsce (k. 2760: „Absolutnie nie było takich sytuacji, żebym wydawał panu P. dyspozycje co do obrotu zbożem itp. kwestii. (...) Zaprzeczam, aby miały miejsce takie sytuacje, bym wydawał jakieś polecenia co do obrotu zbożem, czy w ogóle zarządzania spółką panu P., czy też całemu zarządowi spółki. Nie było takich sytuacji, więc nie mogło dojść do tego, by świadkiem takich sytuacji miał być pan S..”).

Zeznania świadków G. M. (1) i T. S. - przedstawicieli spółki (...) uczestniczących w kontroli elewatora w T. w dniu 7 lipca 1999 r. dowodzą, że już wówczas zaczęły powstawać niedobory w ilościach zboża stanowiącego własność tej spółki. Nie świadczą te zeznania jednak o tym, kto podjął decyzje skutkujące ich uszczupleniem. Z faktu, iż obydwaj oskarżeni – w tym także S. P. – zapewniali, że nastąpi uzupełnienie niedoborów wynika jedynie tyle, że po stronie (...) istniała (a dokładniej – była deklarowana) wola respektowania postanowień umowy zawartej z (...), przewidującej wszak możliwość powstawania krótkoterminowych uszczerbków. Nie wynika natomiast w żaden sposób z zeznań G. M. i T. S., by S. P. w ramach tych rozmów przyznał się do podjęcia decyzji o samowolnym przemiale cudzego zboża lub by chociaż coś takiego sugerował.

1. *zarzut III*

Wyjaśnieniom oskarżonych w zakresie dotyczącym zarzutu III nie można odmówić słuszności. Materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, aby oskarżeni wprowadzili bank w błąd. W części uzasadnienia poświęconej ocenie prawnej zarzutu III zostaną szerzej omówione względy, jakie skłoniły Sąd do uznania, że do takiego wprowadzenia w błąd w ogóle nie doszło. W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, że literalne brzmienie porozumienia nr (...) w zestawieniu z faktem zasiadania B. K. (1) w składzie rady nadzorczej (...) wyklucza podstawy przypisania oskarżonym realizacji tego znamienia czynu zabronionego. Porozumienie to nie zawierało wszak zapewnień zarządu (...) co do stanu prawnego młyna w B., w tym oświadczenia, że jest wolny od obciążeń ani też co do faktycznego stanu zapasów zboża na dzień podpisania porozumienia. Nie ma też podstaw, by twierdzić, że informacja o treści zabezpieczeń ustanowionych wcześniej zawartą umową kredytową miała walor inny, aniżeli sprawozdawczy.

W tym miejscu trzeba jedynie zauważyć (co jednak nie miało wpływu na rozstrzygnięcie), że nieprzekonujące są wywody B. M. na temat jego nieistotnej, sprowadzającej się wyłącznie do złożenia podpisu, roli w zawarciu porozumienia nr (...). Przypomnieć warto, że oskarżony był wówczas członkiem zarządu spółki akcyjnej i posiadał duże doświadczenie w pełnieniu funkcji kierowniczych. Teza jakoby podpisywał bez czytania tak doniosłe porozumienie (wynikały z niego wszak zobowiązania mogące bardzo poważnie wpłynąć na proces produkcyjny (...) tj. plany sprzedaży niektórych zorganizowanych części przedsiębiorstwa) wręcz nie licuje z jego dużym profesjonalizmem na zajmowanym stanowisku.

Pozostałe zagadnienia, jakie oskarżeni podnosili w swoich wyjaśnieniach dotyczących omawianego zarzutu, mają charakter *stricte* prawny. Względy, jakie doprowadziły Sąd do konkluzji, że po stronie banku nie nastąpiło w ogóle niekorzystne rozporządzenie mieniem, zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu warto odnieść się tylko do twierdzeń oskarżonych co do faktu istnienia hipoteki na młynie w B.. Analiza akt księgi wieczystej tej nieruchomości wykazała, że uprawomocnienie wpisu hipoteki (mającego wszak charakter konstytutywny, czyli warunkującego samo powstanie tego ograniczonego prawa rzeczowego) nastąpiło dopiero po dacie podpisania

porozumienia nr (...). W tym miejscu zauważyć jednak trzeba, że twierdzenia S. P., jakoby nie miał wiedzy o ustanowieniu hipoteki na młynie w B., są nieprzekonujące. W informacji o zobowiązaniach kredytowych spółki stanowiącej załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego z 2 lipca 1999 r. była zawarta informacja o hipotece na rzecz (...) w ramach gwarancji kredytu BGŻ (k. 740). Inną kwestią jest precyzja owego zapisu, skoro samo złożenie w akcie notarialnym oświadczenia o ustanowieniu hipoteki nie tworzy jeszcze tego prawa a jedynie jego ekspektatywę. Nie miało to jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro oskarżonemu nie można było przypisać odpowiedzialności za oszustwo z innych względów.

W zakresie odnoszącym się do dwóch pozostałych zakwestionowanych przez prokuratora elementów porozumienia nr (...) zauważyć warto, że oskarżeni szerszych wywodów na ten temat nie przedstawili. Tym niemniej sam materiał dowodowy przedstawiony przez oskarżyciela nie uprawniał do stwierdzenia, by w zakresie dotyczącym przewłaszczenia zapasów zboża konsumpcyjnego zachodziły podstawy do uznania oświadczenia oskarżonych za wprowadzające w błąd. Zostanie to omówione w części uzasadnienia dotyczącej oceny prawnej zarzutu. Zasygnalizować w tym miejscu warto, że w odniesieniu do tych zapasów przewłaszczenie na zabezpieczenie nie było w ogóle skuteczne, a to w wyniku niedostatecznego zindywidualizowania zbioru rzeczy o zmiennym składzie.

Nie podważają wiarygodności wersji oskarżonych zeznania B. K. (1) i M. H. (1). Oczywistym jest, że relacja tych osób nie może podważyć jednoznacznej treści dokumentu źródłowego, tj. porozumienia z 15 września 1999 r. Jego brzmienie jest o tyle istotne, że oskarżonym nie zarzuca się wprowadzenia w błąd w ramach czynności poprzedzających zawarcie porozumienia (np. nielojalne zachowania podczas negocjacji), lecz złożenie niezgodnych z prawdą oświadczeń w samej treści porozumienia. Nie sposób też pominąć tej okoliczności, że treść porozumienia – co jest niesporne – była przygotowywana przez pracowników banku. W tej sytuacji jako szczególnie doniosła jawi się rola B. K. (1), której związek ze sprawą był dwojakiego rodzaju. Z jednej strony była ona osobą zajmującą się w Banku Handlowym współpracą z (...). Z drugiej zaś – zasiadała w Radzie Nadzorczej (...), która w odniesieniu do kwestii tak istotnych, jak rozporządzanie mieniem większej wartości, miała statutowo zagwarantowany dostęp do informacji o działaniach zarządu. Z zeznań B. K. i M. H. wynika, że wprowadzenie w błąd miało się wiązać z zadeklarowaniem przez oskarżonych zamiaru zgromadzenia środków na spłatę zadłużenia poprzez sprzedaż młyna w B. przy zatajeniu faktu obciążenia go hipoteką. Pomijając już kwestię, iż w dacie 15 września 1999 r. konstytucyjny wpis hipoteki do księgi wieczystej był nieprawomocny (więc formalnie rzecz ujmując – istniała jedynie tzw. ekspektatywa tego prawa rzeczowego) zeznania te nie uwzględniają faktu, że młyn ten był tylko jedną z nieruchomości wymienionych we wskazanym punkcie umowy. Realność planów pozyskania środków z ich zbycia musi być oceniana łącznie, zwłaszcza w sytuacji, w której porozumienie nie wyszczególniało minimalnych kwot, za jakie będzie miało nastąpić zbycie poszczególnych nieruchomości. (...) zobowiązywała się w tym zakresie jedynie do starannego działania a nie do rezultatu w postaci sprzedania wszystkich nieruchomości za ceny nie niższe od jakiegoś uzgodnionego w porozumieniu minimalnego progu. Co więcej, punkt ten zawierał pewne dodatkowe odniesienia do sytuacji wymienionych tam nieruchomości obciążonych innymi hipotekami. Oczywiście dla obydwu stron musiało więc być to, że przewidywane do spieniężenia nieruchomości mają zróżnicowaną sytuację prawną. Odnosząc się do sytuacji Banku Handlowego powstałej wskutek zawarcia porozumienia nr (...) nie można też pomijać faktu, iż ostatecznie bank ten został w całości zaspokojony. Z perspektywy czasu ustanowione zabezpieczenia okazały się zatem wystarczające a całe porozumienie – dla banku korzystne. Do zagadnienia tego Sąd jeszcze powróci w części uzasadnienia poświęconej ocenie prawnej zarzutu III. Bagatelizowana w zeznaniach B. K. (1) i M. H. (1) kwestia przygotowywania projektu porozumienia przez pracowników banku również nie może być pomijana. Oczywistym jest, że bank opierał się na danych pozyskanych od (...). Nie przedstawiono jednak żadnych dokumentów, z których wynikałoby złożenie w imieniu (...) fałszywych informacji dotyczących zabezpieczeń wymienionych w zarzucie III. Dokumentacja bankowa uzyskana w toku śledztwa informacji takich nie zawiera. W materiałach uzyskanych w aktualnie toczącym się postępowaniu również nie ma na ten temat żadnej wzmianki. Nie dysponował Sąd co prawda wnioskiem kredytowym, jednak w sytuacji, gdy w toku śledztwa nie zabezpieczono tego wniosku kredytowego a obecnie jego uzyskanie okazało się już niemożliwe (k. 2898-2899) nie ma żadnych podstaw dowodowych, by twierdzić, że ze strony (...) zostały wówczas przekazane fałszywe zapewnienia co do stanu prawnego młyna w B. lub faktycznego stanu zapasów surowcowych.

Pewne kwestie związane z treścią zarzutu III były podnoszone w zeznaniach i wyjaśnieniach prawomocnie uniewinnionych A. H. (1) i B. B. (1). Istotne w relacjach tych osób były informacje dotyczące zabezpieczenia związanego z wydaniem weksla in blanco firmy (...) na podstawie umowy z dnia 30 marca 1999 r. pomiędzy (...) a (...). Jako wiarygodną i przekonującą uznał Sąd ich relację wskazującą na odrębny byt prawny zobowiązania z umowy zawartej z tym podmiotem oraz zobowiązania wekslowego. Znajduje ona bowiem potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji świadczącej o dokonywaniu odrębnych czynności odnoszących się do cesji wierzytelności oraz do wydania weksla in blanco (pełniącego jedynie funkcję gwarancyjną – i wydanego bez indosu) a dodatkowo w zeznaniach B. K. (1) i M. H. (1). Wydanie weksla in blanco bez jednoczesnego przelewu wierzytelności, którą zabezpieczał, a także bez jego indosowania, nie pozbawiało (...) prawa dalszego dysponowania tą wierzytelnością, w tym ustanawiania na niej zabezpieczeń. W tym miejscu zastrzec jednak trzeba, że zagadnienie to w toku niniejszego postępowania badano tylko marginalnie. Z uwagi na uwarunkowania proceduralne, niezależnie od dokonanych ocen prawnych i tak nie można byłoby oskarżonym przypisać tego elementu zachowania zarzuconego w pkt III. Nie wniesiono bowiem środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonych od wyroku SR w Zabrze w sprawie sygn. II K 550/05, gdzie wyeliminowano z opisu czynu podpunkt III c.

1. **pozostałe dowody**

Zeznania pozostałych przesłuchanych w sprawie osób miały mniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia. Odnosiły się one jedynie do kwestii pobocznych, obrazujących ogólne okoliczności ówczesnego funkcjonowania (...) oraz realizowanych wówczas różnych przedsięwzięć naprawczych. Dla oceny postawionych zarzutów zagadnienia te są mało istotne. Z punktu widzenia ustawowej konstrukcji przestępstwa z art. 284 k.k. nie ma żadnego znaczenia sytuacja finansowa sprawcy lub podmiotu w imieniu którego sprawca działa. Skrajne nawet trudności finansowe podmiotu gospodarczego nie usprawiedliwiają bowiem przywłaszczenia cudzego mienia. Charakter zaś postawionego oskarżonym zarzutu z art. 286 k.k. przesądza o nikłym znaczeniu sytuacji finansowej (...) w dacie czynu. Zarzucane oskarżonym przestępstwo nie wiązało się bowiem z zatajeniem tej sytuacji. Była ona wręcz wyraźnie eksponowana, skoro porozumienie nr (...) nie polegało na przyznaniu jakichkolwiek dodatkowych środków a jedynie na prolongacie spłaty zadłużenia (swego rodzaju „wierzytelności trudnych”) w zamian za dodatkowe zabezpieczenia ze strony kredytobiorcy niezdolnego wówczas do terminowej spłaty.

Przyjął Sąd w całości **opinie biegłej T. C. (1)**. W zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy biegła w kompetentny i przekonujący sposób odniosła się do zagadnień związanych z kondycją spółki (...) w roku 1999. Ustaliła też, w jakim okresie zaistniały przesłanki ogłoszenia upadłości tej spółki. Rzetelność jej stanowiska w tym zakresie nie budzi wątpliwości a przy tym nie była w niniejszym postępowaniu kwestionowana przez żadną ze stron.

Pozbawiona znaczenia dla rozstrzygnięcia okazała się **opinia biegłych psychiatrów**, którzy wydali opinię co do stanu poczytalności oskarżonego S. P. (1) (k. 1126-1130). Wobec braku podstaw do przypisania mu odpowiedzialności karnej, bezprzedmiotowe stały się analizy co do jego stanu poczytalności tempore criminis. Tym niemniej opinię sporządzoną w toku śledztwa przez biegłych Sąd przyjął w całości uznając, że jest ona rzetelna, fachowa i precyzyjna oraz, że jej wydanie zostało poprzedzone należytą analizą materiału źródłowego.

I **Ocena prawna**

a **zarzuty I i II (art. 284 § 2 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.)**

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że faktycznie doszło do przywłaszczenia mienia stanowiącego własność (...), przy czym w mniejszym zakresie, aniżeli przyjęto w treści zarzutów. Odmiennie od oskarżyciela ocenił Sąd również podmiotowy zakres odpowiedzialności za to przywłaszczenie.

Punktem wyjścia przy ocenie prawnej zarzutów I i II było określenie statusu własnościowego maszyn i urządzeń oraz surowców i produktów, których przywłaszczenie zarzucono oskarżonym. Tylko w przypadku uznania za skuteczną czynności przewłaszczenia tego mienia na zabezpieczenie możliwe było bowiem stwierdzenie, że owe mienie było dla

Śląskich Zakładów (...) S.A. „cudze” w rozumieniu art. 284 k.k. W części uzasadnienia poświęconej ocenie wyjaśnień B. M. wskazano motywy, jakie skłoniły Sąd do odrzucenia tezy o nieważności aktu notarialnego z 30 marca 1999 r. Nie ma potrzeby, by motywy te w tym miejscu powtarzać. Nie zachodziły też żadne inne okoliczności skutkujące pozostaniem owego mienia w majątku (...). Sąd podziela poglądy wyrażone w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Katowicach wskazujące na możliwość przypisania odpowiedzialności z art. 284 k.k. w przypadku działań skierowanych wobec mienia przewłaszczonego na zabezpieczenie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 listopada 2012 roku, sygn. akt II AKa 288/12, opubl. Biuletyn SA w Katowicach nr 1/2013, poz. 10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 sierpnia 2009 roku, sygn. II AKa 147/09, opubl. Biuletyn SA w Katowicach nr 4/2009, poz. 4; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 kwietnia 2000 roku, sygn. II AKa 79/00, opubl. OSA 2001/6/32). Wart przytoczenia jest w szczególności pogląd wyrażony w wyroku z 6 sierpnia 2009 roku, sygn. II AKa 147/09, gdzie wskazano co następuje: „ Przyjęcie poglądu, zgodnie z którym przewłaszczenie na zabezpieczenie rzeczy oznaczonych co do tożsamości oraz zbioru rzeczy o zmiennym składzie jest możliwe pomimo pozostawienia ich w posiadaniu dłużnika – pozwala na zastosowanie art. 284 par. 2 k.k. wobec dłużnika, który bezprawnie rozporządził powierzonymi mu przedmiotami przewłaszczenia na zabezpieczenie. Punktem wyjścia dla tego poglądu jest założenie, że własność rzeczy oznaczonych, co do gatunku (lub zbioru rzeczy) przechodzi na wierzyciela z chwilą ich zindywidualizowania – które nie musi wcale polegać na przeniesieniu posiadania. Umowa o przewłaszczenie na zabezpieczenie stanowi tzw. powiernicze przeniesienie własności, polegające na zabezpieczeniu wierzytelności przez przeniesienie na wierzyciela prawa własności rzeczy ruchomej z jednoczesnym ustanowieniem zobowiązania wierzyciela do korzystania przez dłużnika z prawa własności w granicach ustalonych przez strony.”). Treść stosunku prawnego pomiędzy (...) a (...) w sposób jednoznaczny kształtowała status własnościowy owego mienia. Przysługujące (...) prawo własności tego mienia wynikało z umowy z 30 marca 1999 r., którą ustanowiono dodatkowe zabezpieczenia, m.in. w postaci przewłaszczenia pszenicy, mąki oraz maszyn i urządzeń. Taki cel przeniesienia własności, tj. przewłaszczenie na zabezpieczenie – wiążące się z pozostawieniem mienia w posiadaniu (...) i zachowaniem prawa do jego użytkowania, nie miał wpływu na status własnościowy owego mienia. Niezależnie od celu umowy przewłaszczeniowej z chwilą jej zawarcia mienie stawało się własnością drugiej strony, tj. (...). Spełnione więc było znamię działania w stosunku do „cudzej rzeczy ruchomej”.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że w okresie od 30 czerwca 1999 roku do 30 września 1999 roku w Z. doszło do przywłaszczenia na rzecz (...) mienia wielkiej wartości stanowiącego własność (...). Przeznaczono bowiem wówczas do bieżącej produkcji i zbyto łącznie 3.506,8 ton pszenicy o wartości 1.542.992 zł oraz 1.150 ton mąki o wartości 850.000 zł, to jest mienie o łącznej wartości 2.392.992 zł. Brak było natomiast podstaw do ujęcia w opisie czynu przywłaszczenia maszyn i urządzeń, co zostanie jeszcze omówione poniżej.

W okresie od 30 czerwca 1999 r. do 30 września 1999 r. spółka (...) skorzystała w bieżącej produkcji z zasobów pszenicy stanowiących własność (...). Przeznaczono do przemiału 3.506,8 ton pszenicy uszczuplając w ten sposób zapasy, które stały się wcześniej własnością (...). Uszczerbku takiego nie uzupełniono a jak wynika ze zgromadzonych dowodów (w tym z wyjaśnień samego B. M., który odpowiadał za gospodarkę surowcową (...)), nie było realnych możliwości, by to uczynić. Spółka (...) nie dysponowała bowiem środkami finansowymi, które pozwalałyby na zakup brakującej ilości surowca. Strony zawierając umowę z 30 marca 1999 r. wyraźnie zakreśliły granice, w jakiej zarząd (...) mógł się poruszać korzystając z mienia przewłaszczonego na zabezpieczenie. Począwszy od 30 czerwca 1999 r. wykorzystywanie znajdującego się w magazynie zboża należącego do (...) w sposób ewidentny przekroczyło te granice i w żadnym stopniu nie mogło być traktowane jako stan wyłącznie tymczasowy. Pozbawienie (...) własności tej pszenicy miało więc charakter trwały i nieodwracalny. To samo dotyczy przewłaszczonej na zabezpieczenie mąki w ilości 1.150 ton. Zbywanie jej na rzecz odbiorców (...) nie wiązało się z uzupełnianiem zapasów. Nie istniały też realne możliwości, by ów uszczerbek został uzupełniony a ze strony (...) żadne działania w tym kierunku nie były podejmowane. Miał Sąd na uwadze to, że zgodnie z umową pomiędzy (...) a (...) dopuszczalne było rotowanie zapasów surowca i produktu. Było to skądinąd rozwiązanie konieczne, skoro dłuższe przechowywanie tych samych partii zbóż i mąki musiałoby się wiązać ze stopniowym pogarszaniem jakości, a co za tym idzie – także wartości przewłaszczonego mienia. Podkreślić jednak należy, że uprawnienie do rotowania owych zapasów wiązało się z obowiązkiem zachowania ich stanu ilościowego i jakościowego. Tym samym przeznaczanie surowca do bieżącego przemiału oraz zbywanie kontrahentom (...)

gotowych wyrobów nie miałyby cech przywłaszczenia, gdyby niedobory niezwłocznie uzupełniano. Można byłoby rozważać brak zamiaru przywłaszczenia także przy jednorazowym obniżeniu stanu zapasów i nieprzewidywalnej, według rozsądnej oceny, zmianie warunków uniemożliwiającej wyrównanie niedoboru. Nie ma jednak podstaw, by zakładać, że w niniejszej sprawie działano z „optymistycznym” założeniem, że uda się niedobory uzupełnić. Świadczy o tym rozciągnięte w czasie uszczuplanie owych zasobów i – co najważniejsze – ukrywanie przed (...) tego stanu (wysyłane raporty zawierały nieprawdziwe informacje i dopiero sprzeczność w dwóch różnych informacjach za ten sam okres wzbudziła niepokój właściciela).

Samo ustalenie, że po stronie (...) doszło do przywłaszczenia mienia na szkodę (...) nie wyczerpuje zagadnienia. Z uwagi na zindywidualizowany charakter odpowiedzialności karnej konieczne było jeszcze ustalenie, czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie w proceder ten byli zaangażowani oskarżeni. Samo pełnienie funkcji w organach spółki nie oznacza automatycznie, że można im przypisać odpowiedzialność karną. Uprawnienie do prowadzenia spraw spółki i do jej reprezentacji nie może być w sposób automatyczny utożsamiane z faktycznym udziałem w zachowaniach wiążących się z uszczupleniem majątku kontrahenta. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności każdego z oskarżonych miało ustalenie, jaki był ich indywidualny udział w działaniach prowadzących do pozbawienia pokrzywdzonej spółki jej uprawnień właścicielskich. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego skłoniła Sąd do uznania, że odpowiedzialność karną za przywłaszczenie można przypisać wyłącznie oskarżonemu B. M. (1). Podstawowe znaczenie dla oceny omawianych zarzutów ma zakres obowiązków poszczególnych członków zarządu. Z regulaminu zarządu (k. 1697-1705) wynika, że gospodarka surowcowa (...) podlegała bezpośrednio B. M.. Na niego jako decydenta wskazuje także świadek I. Z. (k. 808-809, 877v-878, 985-986, 1919, 1935, 1936). W zeznaniach tej osoby wyłącznie B. M. (1) pojawia się jako osoba niewątpliwie dysponująca wiedzą o wydawaniu zboża stanowiącego własność (...) i co najważniejsze – jako osoba w tym zakresie decyzyjna. O możliwości dysponowania taką wiedzą przez S. P. świadek jedynie przypuszczała, jednak nie miała pewności (k. 1935) i sama z tym oskarżonym na ten temat nie rozmawiała (k. 1936). O bezpośredniej podległości wobec dyrektora ds. handlowych zeznał także były kierownik elewatora w T. A. M. (1), który zaprzeczył jednocześnie, by kwestia wydawania zboża była konsultowana także ze S. P. (1) (k. 924v-925v). Powiązanie B. M. z decyzjami o wydawaniu zboża należącego do (...) wynika wreszcie z zeznań K. S. (k. 1876-1877). Niewątpliwie decyzje co do mienia o takiej wartości musiały być podejmowane na szczeblu zarządu, czego sam B. M. w zasadzie nie zanegował a jedynie uzasadniał przyczyny takich działań ówczesnymi warunkami funkcjonowania (...). Okoliczności, na jakie powoływał się w tym zakresie B. M. w swojej obronie, są z punktu widzenia regulacji art. 284 k.k. ambiwalentne. Nie negując prawdziwości twierdzenia, że spółka (...) z punktu widzenia swoich interesów była zmuszona do uszczuplania zasobów stanowiących przedmiot przewłaszczenia na zabezpieczenie, należy przypomnieć, że nie mogło to się odbywać kosztem innych podmiotów. Zła kondycja finansowa (...) i wiążące się z tym trudności w pozyskiwaniu surowca i utrzymaniu bieżącej produkcji nie uprawniały do przywłaszczania sobie cudzego mienia. Podmiot gospodarczy znajdujący się w trudnej sytuacji finansowej ma do dyspozycji różne instrumenty służące wyjściu z takiej sytuacji. W skrajnych sytuacjach może podjąć działania zmierzające do zakończenia działalności – w razie konieczności przy wykorzystaniu instytucji prawa upadłościowego. Nie nabywa jednak uprawnień do przywłaszczania sobie cudzego mienia. Tłumaczenie decyzji podjętych z naruszeniem praw (...) bardzo trudną sytuacją (...), wynikającą m.in. z nietrafnych posunięć wcześniejszych władz spółki, skutku odnieść nie może. Jest to tak samo chybione, jak próba usprawiedliwienia kradzieży ubóstwem sprawcy.

Analizował Sąd rolę, jaką odegrał w tych działaniach oskarżony S. P. (1). Sam fakt pełnienia przez tego oskarżonego funkcji prezesa zarządu (...) nie przesądza o możliwości przypisania mu odpowiedzialności karnej. Jego aprobata dla działań B. M. nie była bowiem konieczna dla podjęcia decyzji związanych z rozporządzeniem mieniem. B. M. decyzję w tym zakresie mógł podejmować samodzielnie, skoro bieżąca gospodarka surowcowa pozostawała w zakresie jego obowiązków i miał w odniesieniu do niej największą orientację i doświadczenie. S. P. (1) pełnił w (...) funkcję prezesa zarządu. W spółce obowiązywał w tamtym okresie Regulamin Działania Zarządu przyjęty uchwałą zarządu nr III/13/99 (k. 1697-1705). Zgodnie z tym regulaminem w zarządzie ustalono podział kompetencji pomiędzy członkami zarządu. Za gospodarkę surowcową i magazyny (...) odpowiedzialny był członek zarządu – Dyrektor do spraw handlowych. W okresie objętym zarzutem funkcję tę pełnił B. M. (1). Do stanowiska prezesa zarządu

zajmowanego przez S. P. przypisana była odpowiedzialność za pion organizacyjny i ekonomiczny. Szczegółowy zakres obowiązków dyrektora ds. handlowych obejmował takie zagadnienia, jak przechowanie zbóż, obrót surowcami, produkcja przetworów zbożowych oraz inwentaryzacja majątku spółki. Decyzje odnoszące się do przechowywania, przekazywania do przemiału oraz dystrybucji zboża podejmował zatem B. M. (1) bez konieczności uzgadniania tego ze S. P. (1). Prezes zarządu nie dysponował przy tym żadnymi uprawnieniami pozwalającymi na uchylanie, odwoływanie, czy zmienianie decyzji podejmowanych przez członka zarządu w zakresie jego kompetencji. Przy analizowaniu roli S. P. (1) i B. M. (1) nie można sugerować się limitami kwotowymi „zakresu zwykłych czynności”, o których mowa w § 6 pkt 10 regulaminu zarządu (k. 1701). Działania realizujące znamiona przywłaszczenia nie były bowiem ani nabyciem prawa ani zaciągnięciem zobowiązania. Produkcja mąki i jej zbywanie było przedmiotem bieżącej działalności spółki, dlatego nie sposób twierdzić, że w zakresie tej działalności konieczne byłoby współdziałanie 2 członków zarządu, czy nawet samo informowanie prezesa zarządu o działaniach podejmowanych przez dyrektora ds. handlowych.

Opisany wyżej podział zadań nie obowiązywał wyłącznie „na papierze”, lecz faktycznie funkcjonował w spółce. Sam B. M. w zasadzie nie kwestionował tego w swoich wyjaśnieniach (k. 2904). Funkcjonowanie zarządu zgodnie z tymi zasadami (kiedy podział obowiązków był analogiczny do ustalonego później uchwałą zarządu nr III/13/99) potwierdził nie tylko S. P. (1), ale także członkowie zarządu pełniący funkcje w innych okresach, tj. A. H. (1) (k. 2715v), T. J. (k. 2842v, 2844) i W. S. (1) (k. 2541v). Jest rzeczą normalną w funkcjonowaniu przedsiębiorstw działanie poszczególnych ich menedżerów wyłącznie w zakresie własnych kompetencji. To, że nie da się ze skutkiem wobec osób trzecich wyłączyć uprawnienia członków zarządu do reprezentacji spółki nie oznacza wcale, że muszą faktycznie zajmować się całokształtem jej działalności. Byłoby to nieekonomiczne, a w przypadku dużych podmiotów (jak np. spółka (...)), wręcz niewykonalne. Temu właśnie służą takie akty wewnętrzne spółki, jak regulamin działania zarządu spółki, czy zakresy obowiązków jego poszczególnych członków. Takie rozwiązania są czysto pragmatyczne, bowiem jasno rozgraniczają sfery działania w organach kolegialnych, a przez to zapewniają bardziej sprawne i racjonalne zarządzanie przedsiębiorstwem.

Jak już wyżej wskazano, S. P. (1) nie miał w zakresie swoich obowiązków zajmowania się gospodarką surowcową (...). Ta sfera działalności spółki nie podlegała też jego bieżącemu nadzorowi. W spółce funkcjonował wówczas B. M. w randze członka zarządu, który był fachowcem w tym zakresie, miał duże doświadczenie i pracował w (...) już wcześniej. Nie było niczym nieprawidłowym pozostawienie owych kwestii w wyłącznej gestii B. M., zwłaszcza, że żadna „delegacja kompetencji” nie była w tym zakresie konieczna. Spółka (...) była wówczas dużym podmiotem gospodarczym, prowadzącym wiele młynów, zatrudniającym setki pracowników. Nierealne jest założenie, że wszystkimi aspektami działalności spółki mógł i powinien zajmować się bezpośrednio prezes zarządu, zwłaszcza w sytuacji, gdy w obliczu trudności finansowych spółki zachodziła realna potrzeba intensywnego zajęcia się jej sytuacją ekonomiczną, płynnością finansową itd. – na czym S. P. najlepiej się znał.

Rozważał Sąd (sygnalizując to stronom w ramach uprzedzenia w trybie art. 399 k.p.k. – k. 2853v), czy w granicach oskarżenia nie pozostaje inne zachowanie S. P., które realizowałoby znamiona czynu zabronionego. Niezbędne było w szczególności przeanalizowanie, czy nie zachodzą przesłanki przypisania odpowiedzialności za pomocnictwo do przywłaszczenia dokonanego przez B. M. (1). Zgodnie z art. 18 § 3 k.k. odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie. Kluczowe znaczenie miało w takiej sytuacji stwierdzenie, czy po stronie S. P. istniał taki prawny, szczególny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego, którego realizacji by zaniechał. Analiza struktury i podziału kompetencji zarządu (...) wyklucza możliwość przyjęcia, by S. P. miał w tym zakresie jakieś funkcje kontrolne, czy nadzorcze wobec członka zarządu B. M.. Istniał podział czynności, w ramach którego członkowie zarządu funkcjonowali. Żaden przepis prawa ani żadna regulacja wewnętrzna spółki nie dawała prezesowi kompetencji do kontrolowania, podważania, uchylania, czy zmiany decyzji podjętych przez członka zarządu. Co najważniejsze – nie miał on także obowiązku, by takiej kontroli dokonywać. Założenie, że sama świadomość popełnienia czynu zabronionego przez kogoś innego może skutkować odpowiedzialnością za zaniechanie – jest błędne i nijak nie wynika z przepisu ustawy (art. 18 § 3 k.k.). Założenie takie niebezpiecznie (i co najważniejsze – contra legem) rozszerzałoby odpowiedzialność na biernych obserwatorów. W ten sposób równie dobrze byłoby

pociągnąć do odpowiedzialności np. członków rady nadzorczej (...), jeśli wykazana by została ich świadomość co do nieprawidłowości w obrocie surowcowym.

Przypomnieć w tym miejscu należy utrwalony w orzecznictwie (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 marca 2010 roku, sygn. II AKa 16/10, opubl. KZS 5/2010, poz. 29; a także cytowane tam wcześniejsze orzeczenia SA w Krakowie opublikowane w: KZS 3-9/92 poz. 38 i 39, KZS 3/96 poz. 21, KZS 9/96 poz. 16 – OSNPK 3/97 poz. 19, KZS 10/03 poz. 9 i KZS 4/08 poz. 46 – OSNPK 10/08 poz. 27) pogląd, iż sama bierna obecność przy przestępstwie dokonywanym przez inną osobę nie może być traktowana – o ile nie zachodzą szczególne przesłanki odpowiedzialności za zaniechanie – jako przestępstwo. Jako trafne i przekonujące uznaje Sąd stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 marca 2008 r., sygn. II AKa 14/08, opubl. KZS 2008/4/46, gdzie wskazano, co następuje: „Z samej tylko obecności przy dokonaniu przestępstwa, póki obecność ta nie polega na spełnieniu roli niezbędnej czy użytecznej dla dokonania przestępstwa przez inną osobę, nie można uczynić zarzutu popełnienia przestępstwa, bo takiej obecności sprawcy nie można traktować jak działania własnego (tak wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 5 czerwca 1992 roku, KZS 3-9/92 poz. 39). Podobnie Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że sprawcą przestępstwa może być tylko osoba, która zachowa się w sposób opisany w ustawie (A. OSA Warszawa 1/97 poz. 1). Nie można uznać za współsprawcę tego, kto tylko nie przeciwstawia się działaniu innej osoby, realizującej znamiona przestępstwa "z działania", gdyż byłoby to egzekwowanie odpowiedzialności za zaniechanie, a taka odpowiedzialność wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy na sprawcy ciąży prawny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa.”.

Oskarżonemu S. P. (1) nie można było przypisać odpowiedzialności za czyn zarzucony w pkt I już z tego powodu, że nie zachodziły przesłanki jego odpowiedzialności za zaniechanie, skoro nie ciążył na nim prawny, szczególnie obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego przez inną osobę. Nie jest to jednak jedyna okoliczność, która wyklucza przypisanie mu odpowiedzialności karnej. Obszernie analizowanym w toku postępowania zagadnieniem był stan świadomości oskarżonego S. P. co do statusu własnościowego pszenicy i mąki a także maszyn i urządzeń wymienionych w zarzucie I. Brak świadomości oskarżonego, że są to rzeczy cudze, skutkowałby koniecznością ustalenia, (nawet w przypadku stwierdzenia, że uczestniczył w bezprawnych działaniach dotyczących tego mienia), że działał on w ramach kontraktu błędu co do faktu (art. 28 § 1 k.k.) – wyłączającego umyślność, a przez to także odpowiedzialność za przywłaszczenie, które można popełnić wyłącznie umyślnie. W tym miejscu należy podkreślić, że rozważania te byłyby bezprzedmiotowe w przypadku B. M., skoro funkcjonował w spółce już wcześniej, na bieżąco zajmował się gospodarką surowcową i – co najistotniejsze – nie podważył potwierdzonej zeznaniami świadków swojej ówczesnej świadomości co do dokonanego przewłaszczenia na zabezpieczenie.

Analiza materiału dowodowego nie daje podstaw do podważenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego P., który stwierdził, że obejmując funkcję w zarządzie nie znał dokładnej treści aktu notarialnego z 30 marca 1999 r. Treść dokumentacji w żadnym stopniu takiego stanowiska nie podważa. Lakoniczne powołanie w protokole zdawczo-odbiorczym informacji o tym akcie notarialnym (k. 724) nie dawało pełnej wiedzy o jego postanowieniach. Przeciwnie, według relacji ustępującego prezesa A. H. odnotowanej w tym protokole, zagrożenie uruchomieniem zabezpieczeń nie zachodziło „w wypadku regularnych wpłat nawet niewielkich kwot”. Wymowa informacji zawartych w owym protokole nie dawała więc powodów do niepokoju. Co najważniejsze, nie było tam absolutnie żadnej wzmianki o zabezpieczeniu w formie przewłaszczenia. Przekonuje o nieświadomości oskarżonego również brak wzmianki o tym akcie notarialnym w wykazie aktów notarialnych stanowiącym załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego (k. 727-729). Miał Sąd w polu widzenia tę okoliczność, że materiał dowodowy ze źródeł osobowych wskazywał na pojawiające się w późniejszym czasie pewne wypowiedzi oskarżonego mogące wskazywać na jego świadomość co do statusu własnościowego oraz co do uszczuplenia przewłaszczonych zapasów (vide: zeznania świadków G. M. (1), R. P. oraz T. S. – tj. osób, które dysponowały wiedzą o działaniach (...) związanych z kontrolą stanu udzielonych zabezpieczeń i o treści informacji na ten temat uzyskiwanych w rozmowach z oskarżonymi). Nie są to jednak twierdzenia na tyle skonkretyzowane i pewne, by świadczyły o tym, że oskarżony poznał treść aktu notarialnego, precyzyjny zakres ustanowionych w nim zabezpieczeń i co najważniejsze, aby sam w jakikolwiek stopniu uczestniczył w ich uszczuplaniu. Taki sam walor ma dokument w postaci pisma J. P. z dnia 21 lipca 1999 r. adresowanego do S. P. (1), w którym w imieniu (...)

nakazywał uzupełnić braki w zasobach zboża (k. 1870). Nie dowodzi wreszcie wiedzy oskarżonego, a tym bardziej jego udziału w uszczuplaniu zasobów (...) fakt udzielania przez A. M. (1) informacji nowemu zarządowi spółki o stanie zapasów, w której to informacji wskazano na dysponowanie zbożem stanowiącym własność (...) (zeznania A. M., k. 924-926, zeznania D. C., k. 875-876). Skoro gospodarką surowcową w zarządzie – organie kolegiальnym – zajmował się B. M. (1), to nie można wywodzić z faktu skierowania takiej pisemnej informacji (adresowanej do zarządu in gremio) tezy, że każdy z jej członków wnikał w treść owej informacji. S. P. nie miał wszak ku temu żadnych podstaw, skoro podział obowiązków pomiędzy członkami zarządu pozostawiał te zagadnienia w gestii B. M. (1) a przy tym nie podlegał on w tym zakresie nadzorowi, czy kontroli ze strony S. P.. Sam oskarżony S. P. przyznawał swoją świadomość w tym zakresie dopiero od końca sierpnia 1999 r., ewentualnie we wrześniu. Nadmienić trzeba, że nawet po powzięciu takiej informacji w czasie wskazywanym przez oskarżonego, przypisanie mu odpowiedzialności za te elementy przywłaszczenia, które nastąpiły od owego momentu uzyskania o tym wiedzy, nie byłoby dopuszczalne z przyczyn opisanych wyżej, tj. z powodu braku jakiegokolwiek współdziałania w przywłaszczeniu z B. M. oraz wobec braku podstaw odpowiedzialności za zaniechanie.

Konstrukcja postawionego oskarżonym zarzutu przywłaszczenia uwzględnia fakt, iż zgodnie z umową z (...) dopuszczalne było korzystanie przez (...) z przewłaszczonych zapasów surowca i produktu przy jednoczesnym zobowiązaniu do niezwłocznego uzupełniania niedoborów ilościowych i jakościowych. Nie oznacza to jednak, by można przypisać realizację znamion przestępstwa osobie, która nie uczestnicząc w uszczupleniu zapasów, nie podjęła później działań zmierzających do wyrównania niedoborów. Dotyczy to S. P., który – jak wynika z materiału dowodowego – w bezprawnym dysponowaniu zbożem i mąką należącymi do (...) nie uczestniczył. Przywłaszczenie następuje z chwilą, w której sprawca wprowadza do swojego majątku cudzą rzecz pozbawiając właściciela jego praw. Nie można natomiast przypisać odpowiedzialności za przywłaszczenie temu, kto po dokonaniem przez inną osobę przywłaszczeniu nie naprawia pokrzywdzonemu szkody. Już to wyczerpuje kwestię ewentualnej odpowiedzialności S. P. za czyn z art. 284 k.k. poprzez zaniechanie wyrównania powstałych wcześniej (bez jego udziału) niedoborów. Jedynie dla porządku warto w tym miejscu dodać, że oskarżony i tak nie miał faktycznej możliwości, by to uczynić. Jak wynika z opinii biegłej T. C. (k. 2188-2206, 2102v, 2220v, 2825v-2826), sytuacja (...) już w momencie objęcia przez oskarżonego funkcji w zarządzie spółki (a nawet 3 miesiące wcześniej) uzasadniała złożenie wniosku o jej upadłość. Katastrofalną wręcz sytuację finansową spółki już przed objęciem przez S. P. funkcji w zarządzie obrazuje również fakt, iż w połowie czerwca 1999 r. ówczesny zarząd (...) wystąpił do Sądu Rejonowego w Będzinie z wnioskiem o zwolnienie z kosztów sądowych w kwocie ok. 3,5 tys. zł w sprawie o wpis hipoteki (k. 2585). Oczekiwanie od S. P., by w takiej sytuacji doprowadził do uzupełnienia niedoborów o wartości liczonej w milionach złotych, byłoby równoznaczne z wymaganiem od niego rzeczy niemożliwej. Woli zadośćuczynienia roszczeniom (...) w inny sposób nie można zaś S. P. odmawiać, skoro dowodzi jej w sposób jednoznaczny treść korespondencji pomiędzy stronami prowadzonej we wrześniu i październiku 1999 r. (k. 97-106), czy też notatka służbowa ze spotkania przedstawicieli (...) i (...) w dniu 9 września 1999 r. (k. 2535). Proponowane wówczas opcje konwersji wierzytelności na akcje (...), czy też przeniesienia własności wybranych składników mienia (...), były w tej sytuacji znacznie bardziej realnym rozwiązaniem, aniżeli oczekiwanie na wyrównanie niedoborów w zakresie mienia przewłaszczonego na zabezpieczenie. To, że wierzyciel z propozycji takich wówczas nie skorzystał (jego zgoda była konieczna w świetle dyspozycji art. 453 k.c.), nie ma znaczenia dla zakresu odpowiedzialności karnej za dokonane wcześniej przywłaszczenie. Musi być jednak brane pod uwagę przy ocenianiu kwestii zaangażowania w próby uzupełnienia uszczuplonych zasobów.

Jedynie dla porządku należy w tym miejscu wskazać, że pewne niejasności co do dokładnego momentu powzięcia przez S. P. świadomości co do statusu własnościowego mąki i zboża nie mają żadnego wpływu na zakres odpowiedzialności B. M.. Jakkolwiek w okresie objętym zarzutem sposób prowadzenia dokumentacji obrazującej stan zapasów był nierzetelny, to nie ma to wpływu na łączną ilość surowca i produktu, w którego przywłaszczeniu B. M. uczestniczył. Zajmował się on gospodarką surowcową w całym okresie objętym zarzutem. Jest w zasadzie bezsporna początkowa ilość zboża i mąki znajdująca się w dyspozycji (...), która stała się przedmiotem przewłaszczenia na zabezpieczenie. Z raportów magazynowych z elewatora w T. wynika, że w dniu 29 czerwca 1999 r. znajdowało się tam 6.405,110 ton pszenicy, z czego do (...) należało 5.726,733 ton. Podawanie nierzetelnych danych w raportach magazynowych – w świetle dowodów ze źródeł osobowych (w szczególności zeznań pracowników elewatora w T.) – miało miejsce

dopiero w okresie od 30 czerwca 1999 r. Nie ma więc podstaw, by zakładać, że raporty obrazujące stan zapasów na 29 czerwca 1999 r. były nierzetelne. Wiadomo także, jaki był stan zapasów w końcowym etapie okresu zarzucanego oskarżonemu działania przestępczego i jaka była skala bezprawnie dokonanych uszczupień. Zestawienie tych wartości pozwala na poczynienie jednoznacznych ustaleń co do ilości i wartości przywłaszczonego mienia. W przypadku działania w warunkach art. 12 k.k. nie jest bowiem konieczne odtworzenie obrotów surowcem i produktem w rozbięciu na poszczególne dni, lecz wystarczające jest określenie tych wartości w sposób globalny. Nadmienić dodatkowo trzeba, że wskazanie w opisie czynu przypisanego B. M. mniejszej ilości przywłaszczonej pszenicy aniżeli przyjęto w zarzucie (3.506,8 ton w miejsce 5.726,7 ton z aktu oskarżenia) jest konsekwencją ustaleń poczynionych już przy poprzednim rozpoznaniu sprawy, a dotyczących odmiennego rozumienia pojęcia zasady proporcjonalności przy sukcesywnym zwalnianiu zabezpieczeń po dokonanych spłatach części zadłużenia. W tym zakresie zmodyfikowano wówczas opis czynu, eliminując z niego działania podjęte w okresie od 21 do 29 czerwca 1999 r. oraz obrót pszenicą w ilości przekraczającej 3.506,8 ton. Poprzednio wydany wyrok nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego. Nie byłoby więc dopuszczalne przyjęcie w opisie czynu ustaleń uprzednio wyeliminowanych w kierunku korzystnym dla oskarżonego (pośredni zakaz reformationis in peius).

Żadnemu z oskarżonych nie można było przypisać odpowiedzialności za przywłaszczenie wymienionych w zarzutach I i II maszyn i urządzeń. Forma działania oskarżonych w tym zakresie została określona jako „odmowa wydania pozostałych przedmiotów”. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje jednak podstaw do uznania, że nastąpiło definitywne pozbawienie pokrzywdzonego jego własności ani nawet – by taki zamiar towarzyszył działaniu któregokolwiek z oskarżonych. W tym miejscu celowe będzie przytoczenie kilku uwag ogólniejszej natury. Istotą przywłaszczenia jest zamiar nie bezprawnego władania cudzą rzeczą, nie bezprawne nią dysponowanie, czy nawet bezprawne zatrzymanie, lecz trwale włączenie przez sprawcę przedmiotu przestępstwa do własnego majątku. Skutek w postaci utraty przez właściciela rzeczy powstaje z chwilą rozporządzenia rzeczą przez sprawcę z wyłączeniem osoby upoważnionej, a więc gdy wola rozporządzenia rzeczą zostaje uzewnętrzniona poprzez zachowanie sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt II AKa 83/13, LEX nr 1342277). Charakterystyczne dla przestępstw stypizowanych w art. 284 § 1 i 2 k.k. działanie, polegające na zatrzymaniu czy też rozporządzeniu cudzym składnikiem majątku jak własnym (np. poprzez jego zniszczenie czy wyzbycie się go), odzwierciedla odnoszący się do jego skutków cel sprawcy, który – w sposób tożsamy dla celu przyświecającego sprawcy kradzieży cudzej rzeczy – sprowadza się do nieodwracalnego pozbawienia innej osoby mienia i uczynienia z niego swojej własności. Wobec tego nie znajduje podstaw identyfikowanie zamiaru przywłaszczenia powierzonego mienia z samym tylko faktem nieuprawnionego postąpienia z nim w inny, niż umówiony z właścicielem sposób, niezależnie od tego, jaką wolą objęty był skutek tak podjętego działania i jaki przyświecał mu cel. Niewywiązanie się przez stronę umowy ze zobowiązania nie może przecież samo przez się świadczyć o zamiarze powiększenia przez nią własnego majątku kosztem majątku kontrahenta, o ile nie wykaże się, że „powiększenie stanu posiadania” sprawcy miało w jego zamierzeniu trwały charakter. Podobnie nie dowodzi tego fakt, że oskarżony po rozwiązaniu umowy korzystał, nawet z zyskiem, ze znajdującego się w jego władaniu sprzętu. Przypomnieć należy, iż zamiar przywłaszczenia (określany jako animus rem sibi habendi) jest pojęciem zakresowo węższym od charakteryzującego inne typy czynów zabronionych zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej i różnym od zamiaru towarzyszącego sprawcy samowolnie używającego cudzej rzeczy, jak ma to miejsce np. w odniesieniu do czynów opisanych w art. 127 k.w. czy w art. 289 k.k. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2005 r., sygn. V KK 15/05, opubl. Prok. i Pr.-wkl. 2006/2/7). Bezprawne rozporządzenie cudzym mieniem stanowi przywłaszczenie karalne na podstawie art. 284 k.k. tylko wówczas, gdy wskazuje na zamiar pozbawienia osoby uprawnionej własności tego mienia, w szczególności na zamiar uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności. Świadome zaprzeczenie przez sprawcę wobec właściciela, że rzecz posiada, jak też odmowa zwrotu rzeczy, może być przywłaszczeniem, jeśli towarzyszy temu zamiar definitywnego zatrzymania rzeczy w swoim majątku. Przywłaszczenie jest przestępstwem kierunkowym – popełnione jest w celu włączenia cudzego mienia ruchomego posiadanego przez sprawcę do jego majątku lub w celu postępowania z nim jak z własnym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., sygn. IV KKN 380/99, LEX nr 77427; podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2007 r., sygn. IV KK 34/07, opubl. Biuletyn Prawa Karnego SN nr 11/07, poz. 1.2.6.).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że w działaniach osób reprezentujących (...) brak było przejawów świadczących o zamiarze trwałego i nieodwracalnego wyłączenia maszyn i urządzeń z majątku (...). Nie podejmowano żadnych działań zmierzających do zbycia tych przedmiotów, czy chociażby ich obciążenia prawami osób trzecich. Nie ukrywano też przed właścicielem miejsca, w którym znajdowały się owe maszyny i urządzenia. Odmowa wydania była tłumaczona określonymi trudnościami – przy czym zupełnie nieistotne dla rozstrzygnięcia jest to, czy były to powody uzasadnione. Wskazywano mianowicie – co nie budzi wątpliwości co do zgodności z prawdą – że maszyny i urządzenia są wykorzystywane w bieżącej działalności gospodarczej a ich wydanie na rzecz (...) de facto sparaliżowałoby produkcję (...). Ze strony zarządu (...) były ponadto wysuwane propozycje innych, alternatywnych rozwiązań, które mogłyby zaspokoić roszczenia (...). Nie zwalniało ich to co prawda z obowiązku zwrotu mienia w przypadku podtrzymywania takiego żądania przez drugą stronę. Nie sposób jednak twierdzić, by na tym etapie ich działanie miało charakter trwałego i definitywnego pozbawienia właściciela przysługujących mu praw. Sytuację dodatkowo komplikowało wszczęcie wobec (...) postępowania układowego. Jak wynika z zeznań ówczesnego nadzorca sądowego (...) P. D., w kontaktach z członkami zarządu (...) zwracał on uwagę m.in. na to, że zarząd miał ograniczony zakres dozwolonych czynności do czynności zwykłego zarządu a jakiegokolwiek rozporządzenie majątkiem nie mieszczące się w tym pojęciu wymagało zgody sędziego komisarza (k. 2799). Jakkolwiek wydanie rzeczy przewłaszczonych wcześniej na zabezpieczenie nie jest z prawnego punktu widzenia „rozporządzeniem majątkiem”, to trudno dziwić się działaniom oskarżonych (żaden z nich nie jest prawnikiem), że ich ówczesnym zachowaniom towarzyszył pewien paraliż decyzyjny. Odmowa wydania nie może być utożsamiana z przywłaszczeniem rzeczy, skoro zachowaniu takiemu nie towarzyszy definitywne i trwałe pozbawienie właściciela jego uprawnień. Właściciel przewłaszczonych maszyn i urządzeń w przypadku odmowy ich wydania mógł wykorzystać przysługujące mu uprawnienia wynikające z prawa cywilnego, np. wystąpić z powództwem o wydanie, czy też realizować uprawnienia związane z poddaniem się egzekucji w akcie notarialnym. W realiach sprawy można byłoby oczywiście rozważać przesłanki odpowiedzialności oskarżonych za wykroczenie z art. 127 k.w. (abstrahując już od kwestii przedawnienia takiej odpowiedzialności), jednak w realiach sprawy nie byłoby podstaw także do tego. Specyfiką sytuacji było to, że maszyny i urządzenia stanowiły wcześniej własność (...) i były zawsze wykorzystywane w bieżącej działalności tej spółki, natomiast spółka (...) sama nie była zainteresowana ich użytkowaniem. Nie było też po stronie właściciela, tj. (...), wyartykułowanego sprzeciwu wobec korzystania z maszyn i urządzeń do czasu ich wydania. Z powołanych wyżej względów nie można było przypisać żadnemu z oskarżonych odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie owych maszyn i urządzeń, względnie odpowiedzialności za jakiegokolwiek inny czyn zabroniony pozostający w tym zakresie w granicach oskarżenia.

Z powołanych wyżej względów Sąd uznał, że odpowiedzialność za przywłaszczenie można było przypisać – i to w ograniczonym w stosunku do treści zarzutu zakresie – wyłącznie B. M. (1). W przypadku S. P. (1) zasadne było natomiast orzeczenie o uniewinnieniu. Nie uchylając się w żadnym stopniu od wymogów wynikających z zasady samodzielności jurysdykcyjnej Sądu I instancji należy dodatkowo zwrócić uwagę na motywy uchylenia poprzedniego wyroku przed Sąd Odwoławczy. Zwrócono wówczas uwagę na konieczność jego uchylenia w pkt 2 (tj. co do zarzutu z art. 284 k.k. i in. wobec B. M.) tylko z uwagi na to, że kwestia odpowiedzialności S. P. pozostawała otwarta a zależnie od ustaleń w tym zakresie mógł ulec zmianie opis czynu przypisanego B. M.. Innych ważkich argumentów podważających sprawstwo oskarżonego Sąd Odwoławczy nie wskazywał. Nie ujawniło ich także toczące się aktualnie postępowanie.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że oskarżony B. M. (1) dopuścił się przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych wymienionych w pkt 2 części dyspozytywnej wyroku. Mienie to – zgodnie z umową z 30 marca 1999 r. było powierzone spółce, w imieniu której działał, dlatego zasadne było przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 284 § 2 k.k. W realiach sprawy nie ma jakiegokolwiek podstaw, by zakładać, że oskarżony B. M. (1) podejmując bezprawne decyzje o rozdysponowaniu przewłaszczonym zbożem i mąką działał na rzecz samego siebie (jako osoby fizycznej). Znamię „przywłaszczenia sobie” w przypadku członka organu reprezentującego osobę prawną polega na przywłaszczeniu prowadzącym do przysporzenia na rzecz podmiotu reprezentowanego, czyli w realiach sprawy na rzecz spółki (...). Z uwagi na wartość przywłaszczonego mienia, która przekraczała próg wartości „znacznej” – zarówno w czasie czynu, jak i w dacie wyrokowania – kwalifikacja prawna zawiera także art. 294 § 1 k.k. Ustalając wartość mienia stanowiącego przedmiot przywłaszczenia Sąd oparł się na dokumentacji dostarczonej przez pokrzywdzoną spółkę. Wskazano w

tej dokumentacji wartości 1 tony pszenicy oraz 1 tony mąki –wynikające z zawartej przez strony umowy, a więc bezsporne. Przemnożenie tych kwot przez ilości przywłaszczonego zboża i mąki dało łączną kwotę stanowiącą wartość przywłaszczonego mienia. Materiał dowodowy dostarcza podstaw do uznania, że B. M. działał w ramach z góry powziętego zamiaru. Przywłaszczanie mienia stanowiącego własność (...) było przyjętym przez oskarżonego sposobem ratowania produkcji w spółce, którą zarządzał. Ciągłość działania była więc zamierzona. Z uwagi na podejmowanie tych działań w krótkich odstępach czasu zachodziły więc podstawy do ujęcia w kwalifikacji prawnej także art. 12 k.k. Czyn oskarżonego był zawiniony, bowiem był on osobą dorosłą i w pełni poczytalną. Nie zachodziły żadne okoliczności wyłączające bezprawność lub winę. Oskarżony nie był też pozbawiony możliwości zachowania zgodnego z prawem. Utrzymanie bieżącej produkcji prowadzonej przez (...) nie było bowiem dobrem, którego ratowanie uprawniałoby do przywłaszczania cudzego mienia. Dlatego czyn przypisany oskarżonemu zakwalifikowano jako występki z art. 284 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

a zarzut III (art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.)

Zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw do przypisania oskarżonym odpowiedzialności za oszustwo na szkodę Banku Handlowego – Oddziału Regionalnego w K..

Sama konstrukcja tego zarzutu była dość specyficzna. Doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem miało się wiązać z podpisaniem porozumienia przedłużającego termin spłaty zadłużenia już istniejącego. Porozumienie nr (...) (k. 1089-1091) dotyczyło kredytu już przyznanego i w całości wykorzystanego. Z obszernej dokumentacji bankowej, jaką uzyskano w aktualnie toczącym się postępowaniu sądowym (pismo Banku Handlowego - k. 2898-2899 oraz odrębny tom akt sprawy oznaczony jako „załącznik – dokumentacja Banku Handlowego”) wynika, że wskutek zawarcia tego porozumienia bank nie uruchomił żadnych dodatkowych środków na rzecz (...). Porozumienie dotyczyło prolongaty spłaty zadłużenia powstałego w związku z udzielonym już wcześniej kredytem odnawialnym. Limit zadłużenia został jednak wykorzystany w całości już przed podpisaniem owego porozumienia. Bank zawierając owe porozumienie nie rozporządzał więc mieniem w sensie oddania do dyspozycji (...) jakichkolwiek środków finansowych. Konstrukcja porozumienia nr (...) nie daje też żadnych podstaw do uznania, że doszło do odnowienia (art. 506 k.c.), tj. zawarcia nowej umowy kredytowej i przyznania nowych środków pieniężnych ze zwolnieniem od zobowiązania wcześniejszego. Porozumienie nr (...) nie zwalniało (...) z dotychczasowego zobowiązania a jedynie wydłużało termin płatności w zamian za ustanowienie dodatkowych zabezpieczeń. Poza ustawowym domniemaniem, że zmiana treści dotychczasowego zobowiązania nie stanowi odnowienia (art. 506 § 2 k.c.), wyklucza to sama treść porozumienia, w którego pkt 8 wprost wskazano, że nie stanowi ono odnowienia (k. 1090).

Punktem wyjścia do oceny zarzutu III musiało być ustalenie, czy po stronie Banku Handlowego doszło w ogóle do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Analiza tego zagadnienia wymaga kilku uwag ogólniejszej natury. Występek z art. 286 § 1 k.k. zostaje dokonany z chwilą rozporządzenia przez pokrzywdzonego mieniem. Sąd w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2000 r., sygn. akt V KKN 267/00 (opubl. OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 85) sprowadzający się do tezy, iż „ustawowe znamię, stanowiące skutek przestępstwa oszustwa, określonego w art. 286 § 1 k.k., wypełnione zostaje wtedy, gdy sprawca, działając w sposób opisany w tym przepisie, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem, które jest niekorzystne z punktu widzenia interesów tej osoby lub innej osoby pokrzywdzonej. Powstanie szkody w mieniu nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia, że doszło do tak pojmowanego niekorzystnego rozporządzenia”. Uzasadniając ten pogląd, Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że dla właściwej wykładni znamienia „niekorzystności” rozporządzenia mieniem jako skutku przestępstwa oszustwa istotne znaczenie ma to, że droga „pochodu” przestępstwa oszustwa kończy się z chwilą dokonania przez pokrzywdzonego rozporządzenia mieniem. Dlatego korzystność czy niekorzystność owego rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później.

Chronologia zdarzeń wyklucza zatem przyjęcie, by zawarcie porozumienia nr (...) skutkowało rozporządzeniem mieniem poprzez przyznanie dodatkowych środków pieniężnych. Tym niemniej należało mieć na uwadze, że „niekorzystne rozporządzenie mieniem” jako znamię przestępstwa oszustwa to każda czynność o charakterze określonej dyspozycji majątkowej, odnosząca się do ogółu praw majątkowych, ale i zobowiązań kształtujących sytuację majątkową, która skutkuje ogólnym pogorszeniem sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, w tym zmniejszeniem szans na zaspokojenie roszczeń w przyszłości (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2012 r., sygn. akt V KK 451/11, LEX nr 1163989). Cywilnoprawne znaczenie „rozporządzenia mieniem” nie determinuje wykładni tego pojęcia na gruncie znamion strony przedmiotowej przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. Ma ono tu bowiem znaczenie swoiste, odpowiadające przedmiotowi ochrony i odnosi się do szeroko postrzeganego stanu majątkowego pokrzywdzonego. Jego niekorzystną zmianę może wywołać rozporządzenie, rozumiane jako każda czynność zadysponowania mieniem, przewidziana przez przepisy prawa, kształtująca określony stan prawny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2012 r. V KK 419/11, opubl. OSNKW 2012/12/133).

Biorąc pod powyższe poglądy prawne (które Sąd Okręgowy podziela) należy zatem stwierdzić, że pomimo braku uruchomienia dodatkowych środków finansowych na rzecz (...) bank zawierając porozumienie nr (...) „rozporządził mieniem” w rozumieniu art. 286 § 1 k.k., bowiem prolongował termin spłaty wcześniej zaciągniętego zobowiązania. Nie ma jednak podstaw do uznania, że owe rozporządzenie miało charakter niekorzystny. Przypomnieć należy okoliczności, w jakich to porozumienie było zawierane. Spółka (...) otrzymała już wcześniej maksymalną kwotę środków dostępnych w ramach udzielonego kredytu odnawialnego. Terminowa spłata zobowiązań z tego tytułu była utrudniona z uwagi na ówczesną trudną sytuację spółki. Zarówno zeznania i wyjaśnienia osób zaangażowanych w zawarcie tego porozumienia, jak i sporządzona wówczas dokumentacja, dowodzi jednoznacznie, że osoby reprezentujące bank wiedziały o tych trudnościach. Alternatywą dla rozwiązania przyjętego w zawartym porozumieniu było oddanie kredytu w stan natychmiastowej wymagalności i przystąpienie do egzekwowania od (...) należnych z tego tytułu świadczeń. Bank dysponował w tym zakresie takimi możliwościami egzekucji, jakie wynikały z pierwotnie zawartej umowy. Podpisanie porozumienia nr (...) sytuacji banku nie pogarszało. Zobowiązania (...) nie ulegały jakiegokolwiek zmniejszeniu. W wydłużonym okresie spłaty bank naliczał dalsze odsetki a oprocentowanie nie było z punktu widzenia banku mniej korzystne od obowiązującego wcześniej. Sytuacja banku stawała się natomiast bardziej korzystna poprzez ustanowienie dodatkowych zabezpieczeń, które bez podpisania porozumienia bankowi by nie przysługiwały. Nie ma żadnych racjonalnych podstaw, by zakładać w tej sytuacji (w sensie subiektywnym – tj. z punktu widzenia domniemych sprawców), że oskarżeni obejmowali świadomością i zamiarem kierunkowym doprowadzenie do „niekorzystnego rozporządzenia mieniem”. Przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. należy natomiast wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę, ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem - i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 czerwca 2012 r., sygn. II AKa 205/12, LEX nr 1220212).

Konstrukcja zarzutu III jest dość problematyczna w zakresie, w jakim wskazuje, co właściwie miało być przedmiotem „rozporządzenia mieniem” przy zawieraniu porozumienia nr (...). Warto w tym miejscu zauważyć, że opis czynu – zarówno w zarzucie, jak i w poprzednim wyroku (w którym skazano obydwu oskarżonych za ten czyn) nie wskazuje wartości mienia, którym niekorzystnie rozporządzono ani też wysokości wyrządzonej lub grożącej szkody. W żadnej mierze nie można mówić o rozporządzeniu mieniem poprzez udzielenie jakichkolwiek dodatkowych środków w ramach kredytu bieżącego – a to z przyczyn omówionych już wyżej. Rozporządzenie mieniem nie polegało bowiem na udostępnieniu środków pieniężnych, lecz na prolongowaniu spłaty zadłużenia już istniejącego. Poza przesunięciem końcowego terminu płatności nic nie zmieniało się w sytuacji prawnej banku, który zachowywał prawo do wszystkich świadczeń ubocznych, w tym odsetek za cały okres prolongaty. Nawet odsetki nie były ustalane w sposób mniej korzystny dla banku, co jest zrozumiałe w sytuacji, gdy prolongata następowała z inicjatywy i w interesie (...). Przesłanek bezprawności działania oskarżonych (o ile oczywiście wykazano by im samo wprowadzenie w błąd) można byłoby doszukiwać się wyłącznie w pogorszeniu po stronie banku perspektyw skutecznego zaspokojenia. Oszukańcze zabiegi (gdyby nawet miały miejsce) zmierzałyby jedynie do odsunięcia w czasie windykacji zobowiązań już zaciągniętych i środków w całości wykorzystanych. Hipotetycznie rzecz ujmując – w sytuacji gdyby porozumienia nie

podpisano bank mógłby niezwłocznie przystąpić do egzekwowania swoich należności. Do czasu zaspokojenia byłyby naliczane odsetki – w wysokości określonej w umowie – czyli na zasadach, które wcale nie byłyby korzystniejsze, niż po zawarciu porozumienia. Przystępując do egzekucji swoich roszczeń bank miałby utrudnioną sytuację. (...) borykały się już w tym czasie z poważnymi trudnościami finansowymi, które stawiałyby pod znakiem zapytania skuteczność egzekucji. Przypomnieć trzeba, że w świetle opinii biegłej T. C. zachodziły już od dłuższego czasu przesłanki ogłoszenia upadłości (...). Co więcej – kierując egzekucję do wymienionych w zarzucie III składników majątku, bank nie znajdowałby się wcale w sytuacji korzystniejszej, niż po podpisaniu porozumienia nr (...). Nie podpisując porozumienia, lecz kierując egzekucję do takich składników, jak młyn w B. (z obciążeniem hipotecznym), czy zapasy zboża (w zaniżonej ilości) bank miałby w tym zakresie taką samą sytuację, jak po podpisaniu porozumienia nr (...). Nie uzyskiwałby natomiast innych zabezpieczeń, których wartość i stan prawny nie byłyby kwestionowane.

Treść porozumienia nr (...) oraz okoliczności, w jakich zostało ono zawarte, nie dostarcza przy tym podstaw do uznania, że doszło do wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem – w znaczeniu obiektywnym. Ustępstwo banku polegało jedynie na powstrzymaniu się od czynności windykacyjnych, natomiast żadne dalsze korzyści po stronie (...) nie następowały. Nie dochodziło do obniżenia oprocentowania kredytu, wstrzymania naliczania odsetek, czy też uruchomienia dodatkowych środków. Zaoferowane w zamian dodatkowe zabezpieczenia już w samej treści porozumienia zostały określone w sposób, który nie może być traktowany jako oszukańczy. Porozumienie nr (...) zawiera zapewnienie ze strony (...) o zamiarze uzyskania środków na spłatę zadłużenia ze sprzedaży nieruchomości, w tym młyna w B. (k. 1089). Porozumienie zakładało zatem po stronie (...) jedynie podjęcie działań w tym kierunku, bez skonkretyzowania, że wszystkie nieruchomości w jakimś określonym terminie zostaną zbyte ani bez zapewnień, za jaką minimalną cenę to nastąpi. Po drugie – sporny młyn w B. był tylko jedną z nieruchomości, którą zgodnie z porozumieniem (...) planowały sprzedać. Po trzecie wreszcie – porozumienie nie zawierało jakiegokolwiek wzmianki sugerującej, że nieruchomość ta jest wolna od obciążeń. Przeciwnie, zapisy porozumienia jednoznacznie wskazywały na istnienie takich obciążeń na niektórych nieruchomościach przewidywanych do zbycia. W pkt 4 umowy była wszak mowa o kwestiach związanych z zakresem zaspokojenia przy zbywaniu nieruchomości obciążonych hipotekami na rzecz Banku Handlowego. Zarzut w tym zakresie wydaje się opierać na założeniu, że nieruchomość obciążona hipoteką nie nadaje się do zbycia. Nie podziela Sąd poglądu oskarżenia, jakoby złożenie oświadczenia o ustanowieniu hipoteki na nieruchomości (nie skutkujące skądinąd automatycznie powstaniem tego prawa, lecz wymagające jeszcze konstytutywnego wpisu do księgi wieczystej) wyłączało swobodne rozporządzanie przez właściciela tą nieruchomością. Jest to założenie błędne. Obciążenie (względnie tzw. ekspektatywa obciążenia) nieruchomości takim ograniczonym prawem rzeczowym nie skutkuje wyłączeniem jej z obrotu. Nie pozbawia też właściciela możliwości wykonywania uprawnień właścicielskich, w tym zbycia swojego prawa. Inną kwestią jest oczywiście cena takiej nieruchomości, skoro z oczywistych względów obciążenie hipoteką rzutuje na wycenę nieruchomości. Porozumienie nr (...) nie zawiera jednak – jak już wyżej wskazano – jakiegokolwiek zapewnień co do minimalnej ceny, jaka ma zostać uzyskana poprzez zbycie młyna w B..

Zgodnie z wiążącymi zaleceniami Sądu Odwoławczego przeprowadzono analizę dokumentacji z Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Będzinie. Zestawienie dat wynikających z tej dokumentacji wskazuje, że hipoteka na omawianej nieruchomości w dacie podpisania porozumienia nr (...) była już wpisana w księdze wieczystej. Wpis ten nastąpił w dniu 27 lipca 1999 r. Podkreślić jednak należy, że wpis ów w omawianej dacie był jeszcze nieprawomocny, podczas gdy skuteczność orzeczenia w postępowaniu cywilnym następuje dopiero po prawomocności. Otwarty był wówczas termin do wniesienia apelacji od wpisu hipoteki dla wierzyciela – spółki (...). Doręczenie zawiadomienia o wpisie do KW nastąpiło bowiem w dniu 27 września 1999 r. (dokumentacja SR w Będzinie – Wydziału Ksiąg Wieczystych, k. 2584-2596). Przypomnieć trzeba, że wpis hipoteki do księgi wieczystej ma charakter konstytutywny i jest niezbędny dla powstania tego ograniczonego prawa rzeczowego (art. 67 ustawy o księgach wieczystych i hipotece). Niczego w tym zakresie nie zmienia unormowanie art. 29 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, który to przepis ustanawia zasadę mocy wstecznej wpisu do księgi wieczystej („Wpis w księdze wieczystej ma moc wsteczną od chwili złożenia wniosku o dokonanie wpisu, a w wypadku wszczęcia postępowania z urzędu – od chwili wszczęcia tego postępowania.”). Akt notarialny z 30 marca 1999 r. nie kreował owej hipoteki. Do momentu uprawomocnienia wpisu hipoteki do księgi wieczystej nie może być mowy o istnieniu tego ograniczonego prawa rzeczowego. Można wówczas

mówić jedynie o istnieniu po stronie osoby uprawnionej tzw. ekspektatywy tego prawa. „Dopóki konstytutywny wpis hipoteki nie został dokonany, nie istnieje to ograniczone prawo rzeczowe i osoba uprawniona nie może się na nie powoływać, zaś moc wsteczna wpisu hipoteki powstaje dopiero z chwilą dokonania wpisu tej hipoteki.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2011 r. I CSK 32/11; LEX nr 1096027, OSNC-ZD 2012/4/77).

Z powołanych wyżej względów nie było po stronie (...) podstaw do umieszczania w treści porozumienia nr (...) zastrzeżenia, że młyn w B. jest obciążony hipoteką kaucyjną. Inną rzeczą jest natomiast fakt wcześniejszego złożenia w akcie notarialnym oświadczenia o ustanowieniu owego ograniczonego prawa rzeczowego. Już w momencie złożenia takiego oświadczenia można wszak z dużym prawdopodobieństwem zakładać, że hipoteka zostanie wpisana do księgi wieczystej a wpis będzie skuteczny z mocą wsteczną od chwili złożenia wniosku. Nie miało więc decydującego znaczenia to, czy formalnie istniało już to ograniczone prawo rzeczowe, skoro przed podpisaniem porozumienia złożono w akcie notarialnym oświadczenie o ustanowieniu hipoteki, wystąpiono do sądu o jego wpis a także uzyskano nieprawomocny wpis do księgi wieczystej. Nie było mimo to podstaw do stwierdzenia, że w omawianym zakresie przedstawiciele (...) wprowadzili Bank Handlowy w błąd. Jak już wyżej wskazano – pkt 4 porozumienia nie zawierał szczegółowych informacji co do stanu prawnego wymienionych w nim nieruchomości, a w szczególności ich obciążenia prawami osób trzecich, zarówno istniejącego w dacie podpisania porozumienia, jak i mogącego z dużym prawdopodobieństwem powstać (tzw. ekspektatywa prawa). W oparciu o treść porozumienia można jednoznacznie stwierdzić, że nie było intencją żadnej ze stron tak szczegółowe opisywanie nieruchomości i ich stanu prawnego. Co więcej – literalne brzmienie tego punktu porozumienia wprost wskazuje, że przedstawiciele (...) jedynie deklarowali podjęcie określonych działań zmierzających do pozyskania środków pieniężnych. Nie zapewniali natomiast, że ze zbycia poszczególnych nieruchomości zostaną uzyskane konkretne kwoty ani nawet, że każdą z tych nieruchomości zdołają sprzedać. Tym samym podpisanie przez oskarżonych porozumienia nr (...), zawierającego wyżej omówione oświadczenie dot. młyna w B., nie może być oceniane jako „wprowadzenie w błąd” w rozumieniu art. 286 § 1 k.k.

Jako całkowicie chybione ocenił Sąd ujęcie w opisie czynu zarzucanego elementów dotyczących maszyn i urządzeń znajdujących się na terenie młyna w B.. W porozumieniu nr (...) nie deklarowano wszak, że te ruchomości mają zostać zbyte celem pozyskania środków na spłatę kredytu bankowego. Punkt 4 porozumienia odnosi się jedynie do nieruchomości, dlatego uprzednie przewłaszczenie na zabezpieczenie ruchomości tam się znajdujących nie miało żadnego związku z ustaleniami zawartymi w porozumieniu. Nie ma przy tym jakichkolwiek podstaw do traktowania owych maszyn i urządzeń jako części składowych nieruchomości – młyna w B.. Część składowa nie może wszak być odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych (art. 47 § 1 k.c.). Nie mogły więc być te maszyny i urządzenia częściami składowymi nieruchomości, skoro wcześniej nastąpiło ich skuteczne przewłaszczenie na zabezpieczenie. Pominięcie w pkt 4 porozumienia ruchomości znajdujących się na terenie wymienionych tam nieruchomości, w tym młyna w B., nie może być traktowane jedynie w kategoriach przeoczenia, czy braku dostatecznej precyzji. To samo porozumienie w pkt 6 odnosząc się do wcześniej ustanowionych zabezpieczeń *expressis verbis* wymienia przewłaszczenie innych maszyn i urządzeń (pkt 6g-k porozumienia - k. 1090). Przy wcześniejszej, udzielanej w marcu 1999 r. prolongacie, bank również wskazywał na zabezpieczenie w postaci przewłaszczenia maszyn i urządzeń w wybranych młynach (k. 1163-1165). Skoro taka forma zabezpieczenia była stosowana w relacjach pomiędzy bankiem a (...) przy wcześniejszych czynnościach, to jej pominięcie w pkt 4 porozumienia nie może być oceniane inaczej, jak tylko tak, że zgodnie z wolą stron porozumienia nr (...) owego dodatkowego zabezpieczenia nie ustanowiono.

Nie ma również podstaw do traktowania w kategoriach „wprowadzenia w błąd” zawarcia w porozumieniu nr (...) oświadczenia o dalszym zabezpieczeniu wierzytelności przewłaszczeniem zapasów zbóż. Stwierdzenie „wierzytelność jest zabezpieczona” można w realiach sprawy traktować jedynie jako oświadczenie, że zabezpieczenie dalej obowiązuje. Porozumienie nr (...) jest wszak kolejną umową, jakie strony ze sobą zawierały i pewna jego część ma jedynie charakter sprawozdawczy. Co najbardziej istotne – ujęte w umowie stwierdzenie o dalszym zabezpieczeniu wierzytelności nie zawiera jakiegokolwiek wzmianki o faktycznym stanie zapasów. Nie można wreszcie pominąć ujętego w porozumieniu stwierdzenia, że wierzytelność jest zabezpieczona „zgodnie z umową kredytową” określonymi zabezpieczeniami, w tym przewłaszczeniem zbóż. Waler takiego sformułowania – w sytuacji gdy nie jest ono powiązane z oświadczeniem o faktycznym stanie zapasów na konkretną datę – jest w takiej sytuacji jedynie

sprawozdawczy i porządkowy. Nie kreuje natomiast ono po stronie dłużnika żadnych nowych zobowiązań. Nie można w tym przypadku pomijać również tej okoliczności, że konstrukcja przewłaszczenia na zabezpieczenie zapasów zbóż pozwalała w realiach sprawy na czasowe ich uszczuplenie – z tym jedynie zastrzeżeniem, że niedobory mają być sukcesywnie uzupełniane. Brak więc było ścisłego powiązania pomiędzy stanem zapasów w magazynach a istnieniem zabezpieczenia (abstrahując w tym momencie od tego, czy takowe faktycznie powstało – o czym dalej). Zupełnie nieuprawniona jest wszak teza, jakoby zabezpieczenie skutecznie udzielone przestawało istnieć w każdym przypadku zużycia przedmiotu przewłaszczenia na zabezpieczenie dotyczącego składników zbioru rzeczy o zmiennym składzie a następnie „odżywało” po wyrównaniu niedoborów. Jakkolwiek uszczerbek był w tym zakresie znaczny (z materiału dowodowego wynika, że w dyspozycji (...) pozostawały jedynie zapasy zboża o wartości 506.976,25 zł), to nie można stwierdzić, że wskutek jego powstania zmienił się status zabezpieczenia wynikający z umowy kredytowej z 1997 r.

Co najważniejsze, nie można wreszcie pominąć w omawianym zakresie faktu, iż przewłaszczenie na zabezpieczenie dotyczyło rzeczy oznaczonych co do gatunku, które nie zostały dostatecznie zindywidualizowane. W ocenie Sądu ustanowienie takiego zabezpieczenia nie było prawnie skuteczne. Treść umowy kredytowej nr (...) z 26 września 1997 r. przewidywała jedynie ustanowienie takiego zabezpieczenia na rzeczach oznaczonych co do gatunku (§ 18 ust. 1f). Nie zawierała jednak dostatecznie sprecyzowanej specyfikacji tego mienia. Nie określono – ani w umowie kredytowej ani w żadnych późniejszych porozumieniach stron – ilości zbóż konsumpcyjnych, ich klasy jakościowej, miejsca przechowywania itp. Przewłaszczeniu na zabezpieczenie nie towarzyszyło (odmiennie, aniżeli w przypadku przewłaszczenia na rzecz (...)) wydanie dowodów własności zboża. Podziela Sąd poglądy wyrażane w doktrynie prawa cywilnego (które in extenso przytacza obrońca w jednym ze swoich pism procesowych – k. 2934-2935), wskazujące na konieczność dostatecznego odróżnienia rzeczy przewłaszczonych od rzeczy dłużnika, prowadzące w zasadzie do zindywidualizowania jej w taki sposób, by stanowiła przedmiot oznaczony co do tożsamości. Możliwe jest także skuteczne przewłaszczenie na zabezpieczenie rzeczy ze zmiennym składem, takich jak w niniejszej sprawie, ulegających szybkiemu zepsuciu (np. płodom rolnym), jednak ów zbiór rzeczy musi być dostatecznie zindywidualizowany (J. Gołaczyński „Przewłaszczenie na zabezpieczenie”, Warszawa 2004 r., str. 167-172). Nie może być zatem mowy o wprowadzeniu w błąd w zakresie dotyczącym mienia, którego wcześniejsze przewłaszczenie na zabezpieczenie pozbawione było skuteczności.

Trzecim z elementów porozumienia nr (...), który miał wiązać się z wprowadzeniem banku w błąd, było oświadczenie dotyczące dalszego zabezpieczenia ustanowionego na wierzytelności wobec firmy (...). Już w części uzasadnienia poświęconej ocenie materiału dowodowego odniesiono się do tego zagadnienia i wskazano na uwarunkowania proceduralne (pośredni zakaz reformationis in peius), które czyniły tę analizę bezprzedmiotową. W tym miejscu można jedynie stwierdzić, że nie jest wprowadzeniem w błąd oświadczenie o dalszym istnieniu zabezpieczenia ustanowionego na wierzytelności jeśli wierzyciel nie utracił – jak w realiach tej sprawy – prawa do rozporządzania ową wierzytelnością.

Dla oceny zarzutu III niebagatelne znaczenie ma wreszcie rola B. K. (1). Trzeba zwrócić uwagę, że w momencie podpisywania porozumienia nr (...) (...) filią Banku Handlowego kierowała B. K. (1), która zajmowała się m.in. współpracą z (...). Ta sama osoba była członkiem Rady Nadzorczej (...). Statut spółki i regulaminy działania jej organów dawały radzie nadzorczej realne możliwości nadzoru nad działaniami zarządu. Co najbardziej istotne – zapewniały także pełny dostęp do informacji związanych z działalnością spółki, zwłaszcza z kwestiami tak doniosłymi, jak zbywanie, czy obciążanie jej zorganizowanych części (np. młyna w B.). Skonkretyzowaniem obowiązków informacyjnych zarządu były uchwały Rady Nadzorczej (...) nr (...) i (...) podjęte w dniu 8 października 1998 r. (k. 2896-2897). Zgodnie z tymi uchwałami rozporządzenie prawem majątkowym lub zaciągnięcie zobowiązań przekraczających jednorazowo kwotę 100.000 zł wymagało uchwały zarządu. Posiedzenia zarządu zgodnie z uchwałą RN nr (...) wymagały obligatoryjnego protokołowania. Protokoły posiedzeń zarządu, zawierające w szczególności wszystkie podjęte uchwały, zgodnie z uchwałą RN nr (...) musiały być przedstawiane przewodniczącemu Rady Nadzorczej w terminie 3 dni od daty posiedzenia zarządu. Treść tych uchwał przesądzała, że Rada Nadzorcza musiała wiedzieć o działaniach zarządu zmierzających do istotnego obciążenia majątku spółki. Co więcej, przedmiot umowy z (...) zawartej w formie aktu notarialnego w dniu 30 marca 1999 r. dotyczył ustanowienia obciążeń, o których mowa

w art. 21 ust. 2.5 statutu spółki (k. 1816, 2660v-2661), więc jej zawarcie wymagało zgody rady nadzorczej (...). W tej sytuacji nie sposób odmówić wiary wyjaśnieniom ówczesnego prezesa zarządu (...). H., który stwierdził, że treść aktu notarialnego z dnia 30 marca 1999 r. była radzie nadzorczej znana (k. 2105). Nie przekonują jednocześnie, mające jedynie charakter przypuszczeń, deklaracje świadka B. K., jakoby nie miała wiedzy o innych zobowiązaniach (...), w tym o zobowiązaniach wobec (...) (k. 2522). Udział B. K. (1) w radzie nadzorczej (...) był naturalną konsekwencją dużego zaangażowania kredytowego Banku Handlowego i gwarantował bieżący monitoring sytuacji (...) także przez pryzmat interesów banku. Wtórnią kwestią jest to, czy B. K. (1) zwróciła wówczas uwagę na zagadnienia związane z tymi składnikami majątku (...), o których mowa w zarzucie III. Rzecz bowiem nie w tym, jak dokładnie analizowano w banku sytuację dłużnika przed podpisaniem porozumienia nr (...), lecz w tym, czy bank został przez tego dłużnika wprowadzony w błąd. Po stronie (...) istniała pełna transparentność działań mających znaczenie z punktu widzenia interesów banku. Sam udział B. K. w składzie rady nadzorczej (...) nie wyczerpuje całości zagadnienia. Fundamentalne znaczenie ma fakt realizowania przez (...) obowiązków informacyjnych związanych z zaangażowaniem kredytowym banku. Zeznawała na ten temat świadek B. B. (1): „ W związku z zaciągniętym kredytem w Banku Handlowym my co miesiąc musieliśmy przysyłać informacje finansowe czyli sprawozdanie F-01. Bank interesował się także naszymi zobowiązaniami wobec banku BGŻ, dlatego informowaliśmy ich o poręczeniu, jakie miało zostać udzielone. Przesłaliśmy im nawet projekt aktu notarialnego dotyczącego tej sprawy. Był to akt notarialny podpisany ostatecznie 30 marca 1999 r. z N. A.” (k. 2725v). Informację o udostępnieniu bankowi – jeszcze przed podpisaniem porozumienia nr (...) umowy z (...) potwierdził też świadek T. J. (k. 1123-1124). W tej sytuacji teza, że oskarżeni wprowadzili bank w błąd co do okoliczności wynikających przecież wprost z tego aktu notarialnego, nie wytrzymuje krytyki.

Znaczny odstęp czasowy od wydarzeń stanowiących przedmiot osądu daje możliwość analizy konsekwencji tych wydarzeń w pewnej perspektywie. Ocena konsekwencji zawarcia porozumienia nr (...) w kontekście „korzystności” rozporządzenia mieniem nie może następować w oderwaniu od jego finalnych następstw dla Banku Handlowego. Jak wynika z informacji udzielonej przez Bank Handlowy (k. 2899) zaangażowanie kredytowe (...) zostało całkowicie spłacone. Całość wierzytelności została spłacona ze środków uzyskanych z zabezpieczenia w postaci cesji należności oraz ze środków pochodzących ze sprzedaży nieruchomości obciążonych hipoteką na rzecz banku. Skoro Bank Handlowy uzyskał w całości zabezpieczenie swoich roszczeń, to udzielone mu przez (...) zabezpieczenia okazały się wystarczające. Trzeba więc zestawić sytuację, w jakiej znalazł się Bank po podpisaniu porozumienia nr (...) z sytuacją, jaka mogłaby zaistnieć, gdyby porozumienia nie zawierał, lecz przystąpił do egzekwowania swoich roszczeń. Pamiętać trzeba, że w marcu 2000 r. ogłoszono upadłość (...), natomiast stan uzasadniający złożenie wniosku o upadłość istniał już w marcu 1999 r. (opinia biegłej T. C., k. 2203). Możliwość uzyskania nowych zabezpieczeń, nawet jeśli część z nich byłaby problematyczna (np. młyn w B., w stosunku do którego złożono do sądu wnioski o wpis hipoteki na rzecz innego podmiotu), była dla Banku rozwiązaniem znacznie korzystniejszym. Trzeba wreszcie zwrócić uwagę na wyjątkowo korzystne dla banku uprawnienia wynikające z pkt 9 porozumienia nr (...) (k. 1090-1091). Bank uzyskiwał na tej podstawie prawo do jednostronnego rozwiązania porozumienia i żądania spłaty w terminie 7 dni w przypadku, gdy w ocenie banku terminowa spłata przez dłużnika kwoty prolongowanego zadłużenia jest wątpliwa. Alternatywnie, bank mógł swoją jednostronną czynnością wymusić na (...) ustanowienie dodatkowych zabezpieczeń kredytu w przypadku zagrożenia spłaty kredytu lub obniżenia wartości zabezpieczeń (pkt 10d porozumienia – k. 1091). Warto zauważyć, że punkt ten mógł być wykorzystany chociażby w sytuacji uprawomocnienia się po podpisaniu porozumienia wpisu hipoteki na którejś z nieruchomości wymienionych w jego pkt 4 (chociażby spornego młyna w B.), czyli po zaistnieniu okoliczności, która warunkowała obniżenie wyceny jej wartości. Wynikające z porozumienia nr (...) ryzyko niekorzystnych następstw dla banku było zatem nieporównywalnie mniejsze, aniżeli uzyskiwane korzyści. W ostateczności bank swoją jednostronną i ewidentnie uznaniową czynnością mógł w każdym czasie i z szybko następującym skutkiem (termin 7 dni – pkt 9 porozumienia) zniwelować korzystne dla (...) następstwa porozumienia (prolongata), zachowując jednocześnie wszystkie dodatkowe zabezpieczenia. W tej sytuacji forsowanie tezy o niekorzystności tego porozumienia dla banku jest wręcz nieporozumieniem. W konsekwencji należy stwierdzić, że podpisanie porozumienia nr (...) stanowiąc formę „rozporządzenia mieniem” sensu largo (tj. w znaczeniu, jakie orzecznictwo nadaje temu pojęciu użytemu w art. 286 k.k.) nie miało cech rozporządzenia „niekorzystnego”.

Z powołanych wyżej względów obydwu oskarżonych uniewinniono od popełnienia czynu zarzucanego w pkt III. Konsekwencją uniewinnienia było obciążenie Skarbu Państwa wydatkami odnoszącymi się do tego zarzutu.

I Kara

Oskarżonemu B. M. (1) wymierzono za przypisane w pkt 2. wyroku przestępstwo karę roku pozbawienia wolności. Wymierzając karę w dolnej granicy ustawowego zagrożenia Sąd miał na uwadze, iż w poprzednim, niezaskarżonym na niekorzyść oskarżonego wyroku orzeczono karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, co ograniczało do minimum przedział kary możliwej do orzeczenia przy ponownym rozpoznawaniu sprawy. W aktualnie toczącym się postępowaniu zachodziły okoliczności, które uzasadniały wymierzenie kary niższej niż poprzednio. Istotnie zmodyfikowano opis czynu w stosunku do tego, który przyjęto w poprzednim wyroku (zamiast szkody wynoszącej ok. 7,5 mln zł przyjęto niespełna 2,4 mln zł). Wylimitowano z opisu czynu działanie w warunkach współsprawstwa (które stanowiło wcześniej okoliczność obciążającą) a ponadto nastąpiło zatarcie wcześniejszego skazania B. M. (w dacie wyrokowania w poprzedniej sprawie nie było jeszcze zatarte jego skazanie z art. 585 i 586 k.s.h.). Oczywiście można dywagować nad adekwatnością wymiaru kary w przypadku szkody wielokrotnie przewyższającej dolny próg przewidziany w art. 294 § 1 k.k. Trzeba jednak mieć na uwadze, że wobec zakazu reformationis in peius Sąd miał do dyspozycji jedynie karę w wymiarze pomiędzy 1 rokiem a 1 rokiem i 2 miesiącami pozbawienia wolności a korzystna dla oskarżonego modyfikacja opisu czynu musiała wpłynąć na wymiar kary. Rozstrzygnięcie o karze nie pozostaje przy tym w sprzeczności z wymogami sprawiedliwości, skoro dotyczy osoby wcześniej niekaranej a szkoda wyrządzona przypisanym mu przestępstwem została później naprawiona w całości i pokrzywdzony ostatecznie swoje mienie odzyskał.

Jako podstawę wymiaru kary Sąd wskazał wyłącznie art. 294 § 1 k.k. Sąd miał na uwadze, iż przepis ten nie ustanawia odrębnego typu czynu zabronionego. Stanowi on jednak – z uwagi na samodzielnie określoną sankcję karną – wyczerpującą podstawę wymiaru kary i nie wymaga powołania w tym zakresie innego przepisu, tj. w realiach sprawy art. 284 § 2 k.k. (tak np: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 lutego 2011 roku, sygn. II AKa 457/10; opubl. Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Katowicach nr 2/2011, poz. 15).

Sąd uznał za zasadne warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności. Nie mógł zresztą Sąd orzec inaczej z uwagi na kierunek zaskarżenia poprzedniego wydanego w sprawie wyroku. Oskarżony ma status osoby uprzednio niekaranej. Jest w podeszłym wieku. Ma ustabilizowaną sytuację rodzinną i osobistą. Brak jest jakichkolwiek przesłanek pozwalających zakładać, że mógłby ponownie popełnić przestępstwo. Charakter przypisanego czynu (przestępstwo gospodarcze, któremu nie towarzyszyły niskie pobudki) również nie przesądza o konieczności wymierzenia kary bezwzględnej. Z powołanych względów Sąd uznał za zasadne warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Sąd wyznaczył najkrótszy możliwy, tj. dwuletni okres próby. Winien to być okres wystarczający dla zweryfikowania trafności przyjętej prognozy kryminologicznej.

Jako bezcelowe uznał Sąd orzekanie wobec oskarżonego grzywny. Nie zachodzi konieczność pozbawienia oskarżonego korzyści uzyskanych w związku z popełnieniem przestępstwa. Dokonując przywłaszczenia działał w imieniu i na rzecz reprezentowanej przez siebie spółki handlowej, natomiast sam w żadnym stopniu się nie wzbogacił. Nie zachodzi też potrzeba urealnienia dolegliwości wynikającej z faktu popełnienia przestępstwa, za które orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Dość stwierdzić, że urealnianie dolegliwości wymierzonej kary poprzez wymierzenie grzywny na poziomie kilkuset złotych (w poprzednim postępowaniu orzeczono wobec oskarżonego 20 stawek dziennych grzywny po 20 zł każda), w sytuacji, gdy sprawa dotyczy kilkumilionowych szkód, sensu nie ma. Trudno nie zauważyć, że same wydatki poniesione przez oskarżonego w związku z udziałem w procesie (pomijając nawet koszty obrony z wyboru i poprzestając na kosztach dojazdu na rozprawę) musiały być niewspółmiernie wyższe. Sama dolegliwość udziału w długotrwałym postępowaniu karnym czyni zasadnym przekonanie, że nawet pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności rozstrzygnięcie nie wzbudzi u oskarżonego przekonania o faktycznej bezkarności.

I Koszty

Oskarżonego S. P. (1) uniewinniono od obydwu postawionych zarzutu, dlatego wydatki związane z jego udziałem w sprawie ponosi Skarb Państwa (art. 632 pkt 2 k.p.k.).

Nie orzekał Sąd o kosztach obrony z wyboru poniesionych przez uniewinnionego S. P.. Nie został bowiem w tym zakresie złożony stosowny wniosek. Nie pozbawia to jednak oskarżonego możliwości dochodzenia tych kosztów (w razie uprawomocnienia się wyroku) w trybie określonym w art. 626 § 2 k.p.k., skoro zasada odpowiedzialności Skarbu Państwa za koszty dotyczące tego oskarżonego została w wyroku przesądzona. W tym miejscu wypada jedynie stwierdzić, że jakość i nakład pracy obrońcy oskarżonego były zdecydowanie ponadprzeciętne, wręcz modelowe i wydatnie przyczyniły się do wyjaśnienia sprawy.

Sąd zwolnił oskarżonego B. M. (1) od ponoszenia kosztów sądowych uznając, że zachodzą w jego przypadku okoliczności określone w art. 624 § 1 k.p.k. Oskarżony uzyskuje co prawda świadczenia emerytalne, jednak z uwagi na jego sytuację osobistą, a zwłaszcza problemy zdrowotne, pokrycie przez niego kosztów byłoby nadmiernie uciążliwe. Co więcej, przy poprzednim rozpoznaniu sprawy oskarżony został w całości zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych a wyrok nie został zaskarżony na jego niekorzyść. Tym samym zmiana kierunku rozstrzygnięcia o kosztach naruszałaby zakaz reformationis in peius.

Miał Sąd w polu widzenia tę okoliczność, iż oskarżycielka posiłkowa – spółka (...)(wcześniej (...)) – korzystała z pomocy prawnej fachowego pełnomocnika. Na etapie wyrokowania nie było jednak podstaw do orzekania od oskarżonego B. M. na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrotu wydatków poniesionych z tego tytułu. Nie został bowiem w tym zakresie zgłoszony stosowny wniosek, zaś o zwrocie ewentualnych wydatków poniesionych przez stronę bez takiego wniosku się nie orzeka.